Adres Redakcji i Administracji: **Lwów**, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78.

Cena egzemplarza **20 gr.**

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **12** stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8572 | Lwów, piątek 27 lipca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Ordyniec i Płachtyna skazani na śmierć.

Ułaskawienie obu skazańców.

A więc dziś ostateczny odlot Idzikowskiego i Kubali?

REORGANIZACJA DEPARTAMENTU SZTUKI.

Warszawa, 25. lipca. (Tel. G. P.). Projektowana od dłuższego czasu reorganizacja Depart. Sztuki Min. oświaty nastąpi w najbliższym czasie. Jak się dowiadujemy, **kompetencja Departamentu ulegnie znacznemu powiększeniu.**

—o—

SOWJECKIE POGŁOSKI O ODWOŁANIU p. PATKA.

Moskwa 25. lipca. (Tel. G. P.) Dzisiejsza prasa na podstawie informacyj z kół komunistycznych, iż poseł polski przy rządzie sowjeckim, p. Patek, ma być wkrótce odwołany z Moskwy. Poseł Patek otrzymać ma — zdaniem prasy sowjeckiej wysokie stanowisko w polskiem MSZagr. Wiadomość ta jest prawdopodobnie echem informacyj zamieszczonych urzez niektóre dzienniki polskie i niemieckie i **w tej chwili nie jest jeszcze aktualną.**

—o—

NPR. NIECHCE SOJUSZÓW.

Warszawa, 25. lipca. (Tel. G. P.) Dziś odbyło się posiedzenie **Główn. Komitetu Wykon. NPR.** Powzięte zostały m. i. uchwały stwierdzające — w związku z pogłoskami, które obiegły prasę, **o rzekomym bloku NPR. z PPS. — Lewicą i innemi radykalnemi ugrupowaniami — iż wiadomości te są błędne i że NPR. stojąc ściśle na gruncie państwowym nigdy bloków podobnych zawierać nie mogłaby i nie będzie.** Oświadczenie powyższe kładzie kres **wszelkim rozmowom w tym przedmiocie,** które w Łodzi mogły być prowadzone.

—o—

ZGON LOTNIKA SOW. PODCZAS POPISOW.

Moskwa 25. lipca. (Tel. G. P.) Lotnik Pawłow, dokonywując na lotnisku moskiewskiem lotów figurowych na awionetce, spadł o 20 kroków od publiczności i poniósł śmierć na miejscu. Aparat został **strzaskany**



GEN. NOBILE ZADOWOLONY...

Gen. Nobile popijając w bezpiecznem miejscu herbatę z rumem: „Zrzuciłem zwycięski nasz sztandar, sam życie uratowałem, to chyba dostateczny ekwiwalent za tych kilka osób, które eskapadę całą przypłaciły życiem..."

KS. HLINKA ARCYBISKUPEM?

Praga 25. lipca. (Tel G. P.) „Narodni Listy" donoszą z Bratislavy, że sfery polityczne i zbliżone do kościoła podtrzymują wersję o wyznaczeniu **księdza Hlinki na stanowisko arcybiskupa Słowacji.**

—o—

KOROSZEC OTRZYMAŁ MISJĘ TWORZENIA RZĄDU.

Białogród 25. lipca. (Tel. G. P.) Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu przywódcy słoweńskiej partji ludowej, **Koroszecowi.**

—o—

O WYDANIE DWU POSŁÓW SKUPCZYNY.

Wiedeń 25. lipca. (Tel. G. P.) Według doniesień z Białogrodu, sędzia śledczy zażądał wydania posłów Popowicza i Jovanowicza ze względu na to, że **obaj są zamieszani w sprawę morderstwa Pawła Radicza.**

—o—

SKUPCZYNA ZOSTANIE ODROCZONA?

Wiedeń 25. lipca. Według doniesień z Białogrodu dziś Koroszec rozpoczął narady w sprawie utworzenia nowego rządu pracy. W razie udania się misji nastąpi **odroczenie parlamentu do jesieni, albo też będzie zwołana krótka sesja przed ferjami,** któraby załatwiła najważniejsze kwestje, a mianowicie konwencję z Nettuno i ustawę stabilizacyjną.

—o—

CZICZERIN ZAWSZE CIĘŻKO CHORUJE, ILEKROĆ MA ODBYĆ KONFERENCJĘ.

Moskwa, 25. lipca. (Tel. G. P.) Stan zdrowia komisarza spr. zagr. Cziczerina pogorszył się tak bardzo, że zaszła **konieczność natychmiastowego wyjazdu Cziczerina na urlop kuracyjny.** Lekarze orzekli, że kuracja **Cziczerina potrwać musi 2 miesiące.** W związku z tem Cziczerin wyjeżdża w dn. 26. bm. do Frankfurtu nad Menem. W Berlinie zatrzyma się kilka dni i odbędzie tam szereg konferencyj o charakterze politycznym.

—o—

Napiętnowanie perfidnego alarmu litewskiego.

NAD GRANICĄ LITEWSKĄ NIE ODBYWAJĄ SIĘ OBECNIE ŻADNE MANEWRY POLSKIE. — POLSKA WNIESIE PROTEST DO LIGI NAR. PRZECIW GWAŁTOM SZAULISÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. lipca. (ps). W związku z doniesieniami prasy o **wystąpieniu premjera litewskiego Waldemarasa do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów** w sprawie rzekomych manewrów wojsk polskich na Wileńszczyźnie, dowiadujemy się ze źródła najbardziej wiarygodnego i dobrze poinformowanego, że **żadne manewry, jak to już donosiliśmy, nie są obecnie przewidziane, natomiast we wrześnin odbędą się normalne ćwiczenia wojskowe, które corocznie po ukdńczonych żniwach odbywają poszczególne oddziały w miejscach swego postoju,** w różnych częściach kraju.

Wobec tego, **ostatnia nota litewska musi być traktowana jako jeszcze jeden jaskrawy przykład taktyki insynuacji wojennych, uprawianej pod adresem Polski stale przez rząd litewski, co jest tem charakterystyczniejsze, że jednocześnie Litwa odrzuca propozycje polskie o zawarcie paktu o nieagresji.**

PROPOZYCJA PODJĘCIA ROKOWAŃ.

Kowno, 25. lipca. (Tel. G. P.) **Dzisiaj rząd litewski wystosował do rządu polskiego notę, proponującą zwołanie konferencji polsko-litewskiej na 15—20 siarpnia.**

WALDEMARAS KNEBLUJE OPOZYCJĘ.

Kowno, 25. lipca. (Tel. G. P.) Rząd litewski wydał **dalsze zarządzenia, zmierzające do całkowitego skrępowania działalności partyj opozycyjnych, zwłaszcza zaś socjalistów. Wszystkie organizacje socjalistyczne na terenie Litwy zostały rozwiązane.**

POLKA, OFIARA LITEWSKICH KATÓW POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

Wilno, 25. lipca. (Tel. G. P.) „Dziennik Wileński" donosi **z litewskiego obozu koncentracyjnego w Wormiach o samobójstwie przez powieszenie się 20-letniej Adeli Winkówny,** która przed kilku tygodniami została aresztowana przez władze litewskie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Samobójstwo nastąpiło na tle **rozstroju nerwowego, wywołanego prześladowaniem władz litewskich.** W tymże samym obozie w Wormiach zmarł więzień polski Kwinkiewicz. Stosunek władz litewskich do więźniów zebranych w obozie koncentracyjnym **urąga wszelkim opisom.**

WALDEMARAS ZACZĄŁ JAKO NIEMIECKI WYWIADOWCA!

Wilno, 25. lipca. (Tel. G. P.) Były charge d' affaires poselstwa ukraińskiego w Berlinie Emil **Koziej** występuje z dalszemi **rewelacjami, dotyczącemi działalności Waldemarasa w Berlinie w r. 1918.** Tym razem Koziej publikuje szereg rewelacyj w „Kurjerze Wileńskim". Ujawnia on **nieznany dotąd fakt, że Waldemaras w Berlinie zaczął swoją karjerę polityczną jako funkcjonarjusz przy t. zw. „Nachrichten stelle" przy pruskiem min. wojny.**

Pozatem zarzuca Waldemarasowi bardzo **dwuznaczną rolę w dobie rokowań o traktat pokojowy w Brześciu Litewskiem, gdzie Waldemaras miał wpływać na stanowisko delegacji ukraińskiej w sposób podyktowany mu przez oficjalne czynniki niemieckie.** „Kurjer Wil." zapowiada ukazanie się **jeszcze szeregu artykułów Kozieja, charakteryzującvch dvplomacje Waldemarasa.**

„Ta trzecia strona" w zatargu polsko-litewskim.

ZDANIEM „LJETUWOS AIDAS", SĄ NIĄ ANGLJA I FRANCJA. — PISMO LITEWSKIE POWINNO JEDNAK RACZEJ NAPISAĆ: NIEMCY I SOWJETY.

Kowno, 25. lipca. (Tel. G. P.). Organ rządowy „Ljetuwos Aidas" omawia rolę trzeciej strony w rokowaniach polsko-litewskich. Ta **trzecia strona** — pisze dziennik — **posiada nadzwyczajne znaczenie i od niej tylko prawie zależy, czy pomiędzy Litwą a Polską dojdzie do porozumienia.** Dotychczas ta trzecia strona, tj. **Anglja i Francja** porozumienie takie raczej utrudniały. „Ljetuwos Aidas" zaznacza dalej, że prasa rządowa angielska i francuska przy omawianiu sporu polsko-litewskiego okazały tyle ignorancji i braku objektywności, że gdyby mężowie stanu w tym samym duchu prowadzili akcję pośredniczącą, to **wywołają niebezpieczeństwo katastrofy. Litwa jest gotowa** — pisze dalej „Ljetuwos Aidas" — nawiązać z Polską **stopniowe stosunki — o ile prawa Litwy do Wilna będą ustalone (!). Naciskiem na Litwę i groźbami, zwróconemi do rządu litewskiego nie osiągnie się jednak niczego.** Dyplomacja angielska i francuska powinny poszukać formuły możliwej do przyjęcia dla obu stron.

Dziennik opozycyjny „Rytas" **przestrzega rząd Waldemarasa przed przeceniamiem pomocy Sowjetów na wypadek zbrojnego konfliktu Polski z Litwą,** albowiem wewnętrzno-polityczna sytuacja w Rosji zaostrzona została ostatnio jeszcze bardziej wskutek kryzysu zbożowego tak dalece, że **Moskwa nie jest zdolna do jakiejkolwiek zewnętrzno-polityczni akcji.**

Litwini przesuwają wojska ku granicy

W OBAWIE PRZED... ZJAZDEM LEGJONISTÓW.

Warszawa, 25. lipca. (Tel. G. P.) „Kurjer Poranny" donosi z pogranicza polsko-litewskiego, że **zauważono podejrzane ruchy wojsk litewskich, przesuwanych z garnizonów w Kownie, Szawlach, Kłajpedzie, Marjampolu i Kalwarji w kierunku granicy polskiej. Przesunięcia te spowodowane zostały rzekomo obawą z powodu kongresu Legjonistów w Wilnie.**

Stabilizacja i pragmatyka urzędników państwowych

ZBIEGNIE SIĘ Z OBCHODEM 10-LECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (ps.) **Jubileusz 10-lecia Państwa Polskiego, przypadający na dzień 11. listopada br. będzie dla rządu okazją do ostatecznej stabilizacji urzędników państwowych, regulacji ich uposażeń i emerytur, oraz nadania pragmatyk służbowych.**

Jak się dowiadujemy, rząd we wszystkich resortach podjął pracę zmierzającą do uregulowania stosunków służbowych. Mają być wydane osobne ustawy dla sędziów, kolejarzy, pocztowców, nauczycieli itd.

Zmiany personalne w Sztabie gen.

GEN. KWAŚNIEWSKI PIERWSZYM ZASTĘPCĄ SZEFA SZTABU, PUŁK. PIERACKI DRUGIM.

Warszawa 25. lipca. (Tel. G. P.) W Sztabie Generalnym zajdą — jak się dowiadujemy — w najbliższym czasie znaczne **przesunięcia personalne.** Pierwszym zastępcą szefa Sztabu Gen. **na miejsce gen. brygady Kutrzeby** zostanie gen. **St. Kwaśniewski.** natomiast gen Kutrzeba zostanie komendantem Wyższej Szkoły Wojsk. Również będzie **restytuowane stanowisko II. zastępcy Szefa Szt. Gen.,** z którem połączony będzie urząd **generalnego sekretarza Komitetu Obrony Państwa.** Stanowisko to obejmie prawdopodobnie **pułk. Bronisław Pieracki,** który w razie powrotu do czynnej służby wojskowej złożyłby mandat.

SOWJECKA „SPARTAKJADA" ANTYBURŻUJSKA.

Moskwa, 25. lipca. (Tel. G. P.). „Russpress" donosi, że w dniu 1. sierpnia br. rozpoczyna się w Moskwie pierwsza „spartakjada" sportowa, która ma być **sowjecką demonstracją sportową przeciwko „burżuazyjnemu sportowi" i amsterdamskiej olimjadzie sportowej,** w której Sowjety nie biorą udziału.

KONKURS LETNI „GAZETY PORANNEJ"

KUPON Nr. 17.

30 TOPIELCÓW WYŁOWIONO POD WARSZAWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25. lipca. (ps) W czasie ostatnich upałów **wyłowiono pod Warszawą z Wisły 30 trupów.** Większa ich część nadpłynęła z **góry rzeki tak, że 20 trupów** nie pochodzi z Warszawy. Zbyt rzadkie posterunki policji wodnej są przyczyną, że **ciała utopionych przeważnie dopływają aż do Warszawy.** Obecnie do Komisarjatu wodnego policji zgłasza się wiele osób z prowincji, aby rozpoznać wśród trupów zaginionych członków swych rodzin.

WPAJANIE NIENAWIŚCI NARODOWEJ W SZKOLE NIEM.

Berlin, 25. lipca. (Tel. G. P.). „Vorwärts" występuje ostro przeciwko uprawianej w szkolnictwie niem. na pograniczu wschodniem **propagandzie nienawiści w stosunku do Polski i Francji.** Dziennik przytacza szereg **wierszyków w czytankach szkolnych,** pełnych **obelżywych i nienawistnych aluzji pod adresem Polski.** Wierszyków tych uczyć się muszą na pamięć **również polskie dzieci.**

NAGŁY WYBUCH EPIDEMJI PODCZAS WYCIECZKI.

Berlin, 25. lipca. (Tel. G. P.). Tutejszy klub turystyczny urządził wycieczkę parostatkiem po Renie. W czasie wycieczki zachorowało kilka osób. Gdy jednak liczba obłożnie chorych dosięgła 20, zaprzestano dalszej podróży. Mimo lekarskiej pomocy **10 osób zmarło wśród paratyfoidalnych objawów.** Przyczyną zachorowania było prawdopodobnie **zatrucie rybami.**

KATASTROFA POCIĄGU WOJSKOWEGO.

Ottawa 25. lipca. (Tel. G. P.) Pociąg towarowy zderzył się z pociągiem specjalnym przewożącym wojsko, wracające z manewrów. Trzech żołnierzy kanadyjskich zostało zabitych, kilku odniosło rany. Wiele koni zostało zmiażdżonych.

UKŁAD O TANGER PODPISANY.

Paryż 25. lipca. (Tel. G. P) **Dziś podpisano tu parafowany w dniu 17 bm. układ w sprawie Tangeru.**

BANKI ANG. NIE PRZYJMUJĄ WEKSLI SOWJECKICH.

Moskwa 25. lipca. (Tel. G. P) Poważne zaniepokojenie wywołały tutaj informacje z Londynu o **kategorycznych odmowach ze strony banków dyskonta weksli sowjeckich.** Odmowa nastąpiła także ze strony banków, które doniedawna jeszcze gotowe były dać Sowjetom kredyty gwarancyjne. Stanowisko to sfery komunistyczne przypisują **naciskowi kapitału przemysłowego, zmierzającego do zupełnego bojkotu Sowjetów.**

ŁOTWA SROGO KARZE SZPIEGÓW.

Ryga 25. lipca. (Tel. G. P) Zakończył się tutaj **wielki proces przeciwko organizacji szpiegowskiej** wśród łotewskiej straży granicznej. Z 25 oskarżonych **4 skazanych zostało na śmierć przez powieszenie,** 13 na kary długoletniego więzienia, 8 osób zwolniono.

A więc dziś „napewno i definitywnie“

Kubala i Idzikowski zaczynają swój lot?

WRAZ Z NIMI WYRUSZĄ CZTERY AEROPLANY FRANCUSKIE.

Warszawa, 25 lipca (Tel. G. P.). Donoszą z Paryża, że **lotnicy polscy mjr. Kubala i Idzikowski rozpocząć mają lot przez Atlantyk z Le Bourget do New Jorku w czwartek 26 lipca o godz. 3-ciej nad ranem.**

Jak się okazuje **przyczyną opóźnienia lotu polskiego było przedewszystkiem to, że po ostatnim próbnym locie, fabryka zdecydowała się na dokonanie kilku przeróbek w aparacie.** Poprawki te zostały ukończone dopiero w poniedziałek.

W kołach lotniczych francuskich **panuje wielkie podniecenie, ponieważ lot mjr. Paris stał się sygnałem rozpoczęcia wielkiego wyścigu lotniczego przez Atlantyk.** W najbliższych dniach mają wystartować do lotu przez Atlantyk:

1) **Mjr. Kubala i Idzikowski** na aeroplanie „Marszałek Piłsudski“.
2) **Kpt. Coudouret i hr. M. Nesle** na aeroplanie „La France“.
3) **Mjr. Paris,** który na Azorach przerwał lot, ale ma znowu po wymianie motoru wystartować.
4) **Dieudonne Cortes,** który ma lecieć tą samą drogą co „Bremen“.
5) **M. Drouhin i R. Cousinet.**

W kołach lotniczych paryskich największe nadzieje przykładają do zamierzonego lotu kpt. Coudoureta.

Nowy Zeppelin podejmie lot

z Friedrichshafen do Amervki.

KIEROWAĆ NIM BĘDZIE ZNOWU DR. ECKENER.

Berlin 25. lipca. (Tel. G. P.) Nowowybudowany w Friedrichshafen krążownik powietrzny **„Hrabia Zeppelin“** odbędzie, według ostatnich dyspozycji kierownictwa portu pierwszy lot próbny w początkach sierpnia. O ile do tego czasu uda się wyprodukować wystarczającą ilość **nowego gazu,** który po raz pierwszy zostanie zastosowany do napełniania sterowców. **Krążownik odleci wprost do Ameryki.** Przedstawiciel min. marynarki Stanów Zj. oraz komendant „Los Angelos“ odwiedzili Friedrichshafen, celem omówienia szczegółów technicznych wizyty **drugiego Zeppelina w Lakehurst.** Nowym statkiem dowodzić będzie **dr. Eckener.** Dotychczas zwiedziło hangary przeszło 20 tys. osób.

Czy p. Prez. Mościcki i Marsz. Piłsudski

mają płacić w Warszawie podatek mieszkaniowy?

TAKĄ ZAWIŁĄ KWESTJĘ ROZSTRZĄSAJĄ OJCOWIE M. WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lipca. (ps). Na posiedzeniu komisji reklamacyjnej miejskiego wydziału finansowego zapanowała wczoraj konsternacja. **Wyłoniła się kwestja zasadnicza, czy najwyżsi dostojnicy państwa Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski winni płacić podatek mieszkaniowy od apartamentów, stanowiących mieszkanie prywatne.** Jak wiadomo, apartamenty reprezentacyjne wolne są od wszelkich podatków. Nie są jednak takiemi lokale **ściśle osobiste.** Nad tem pytaniem zastanawiała się komisja, która jednakże nie doszła do ostatecznych wniosków, wobec czego sprawę przekazała radcy prawnemu.

Rosyjski „książę-generał“

w pow. Kutnowskim.

AGITOWAŁ NA RZECZ MONARCHISTÓW ROSYJSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lipca. (ps). Policja dowiedziała się, że w Kutnowskiem kręcą się jacyś **ludzie, którzy podają się za książąt lub generałów rosyjskich i agitują między ludnością na rzecz wskrzeszenia monarchji w Rosji.** Zarządzono dochodzenia i aresztowano niejakiego **Aleksę Bielogowa.** On to był owym **„księciem i generałem“** w jednej osobie. Bielogowa przewieziono do Warszawy. Śledztwo ma na celu zbadanie, czy Bielogow działał na własną rękę, czy też należał do jakiejś **organizacji emigrantów rosyjskich.**

Ex kronprinz Bawarji przeciw

„wścibskim Prusakom“.

BAWARJA OSTRO PROTESTUJE PRZECIW DYKTATURZE BERLINA.

Monachjum, 25. lipca. (Tel. G. P.) Dzienniki socjalistyczne w Bawarji przytaczają najjaskrawsze ustępy przemówienia **b. następcy tronu Ruprechta.** Oświadczył on, że Bawarczycy muszą się **bronić przeciwko wrogiej kulturze i postępowi unifikacji Rzeszy i nigdy nie powinni zgodzić się na to, żeby sprawy bawarskie były rozstrzygane przez dyktaturę Berlina. Należy wykluczyć wszelką interwencję wścibskich Prusaków.**

O formułę gwarantującą

„pokój nad Dunajem“.

Paryż 25 lipca (Tel. G. P.). „Ere Nouvelle“ oświadcza, że byłoby dziecińswem oddawanie się złudzeniu, jakoby można przekonać Austrjaków, że z uszanowania dla Traktatu Wersalskiego nie mają być członkami ojczyzny niemieckiej. Dziennik daje wyraz przekonaniu, że akcja anschlusowa byłaby początkiem wielkiego przesilenia europejskiego, które należy przynajmniej na jakiś czas zażegnać. Inicjatywę w tej sprawie podjąć winna Francja. Podobnie jak przez układy locarneńskie zabezpieczono pokój nad Renem, należałoby i teraz znaleść formułę **gwarantującą pokój** nad Dunajem.

Praga 25 lipca (Tel. G. P.). „Narodni Listy“ w związku z manifestacjami wiedeńskiemi stwierdzają, że manifestacje zjednoczeniowe grożą zburzeniem pokoju europejskiego. **Dziś należy temu zawczasu przeciwdziałać.**

POLSKO - CZESKA KONFERENCJA PRASOWA O ZNACZENIU TRAKTATÓW POKOJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25. lipca. (ps.) Komitet polski porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego odbył w dniach od 20. do 23. bm. konferencję w Luchaczowicach, na której powzięto szereg rezolucji i uchwał. Część ich posiada charakter polityczny.

Jedna z rezolucji wyraża **gotowość współpracy** w przedsięwzięciach kulturalnych, artystycznych i sportowych.

Dalsza opiewa, że konferencja stwierdza, iż podstawą ogólnej konsolidacji i rozwoju gospodarczego oraz kulturalnego jest **pokój oparty na istniejących traktatach międzynarodowych.** Prasa obu krajów służy **wielkiej idei pokoju, dążąc do jego ugruntowania, a stojąc na straży nienaruszalności traktatów międzynarodowych** przyczyni się do ugruntowania pokoju światowego.

---o---

PRZERZEDZAJĄ SIĘ SZEREGI KOMUNISTÓW FRANCUSKICH.

Paryż, 25. lipca. (Tel. G. P.) „Matin“ publikuje statystykę składu francuskiej partji komunistycznej. W początkach 1924 r. partja liczyła 68.000 członków, w r. 1925 83 tys., w r. 1926 75 tys. i w r. 1927 tylko 53.000.

---o---

JAPONJA NIE PRZYJMIE WYPOWIEDZENIA TRAKTATU CHIŃSKIEGO.

Tokia, 25. lipca. (Tel. G. P.) Rząd japoński zawiadomił przedstawicieli Anglji, Francji, Stanów Zj. i Włoch, że **Japonja nie może się zgodzić na wymówienie traktatu chińskiego z roku 1896,** ani nawet na rewizję tego traktatu, **dopóki nota o wypowiedzeniu nie zostanie cofnięta.**

FIASKO STRAJKU JEDNODNIOWEGO W KOPALNIACH GÓRN. ŚLĄSKA.

Katowice, 25 lipca (Tel. G. P.). Proklamowany na dziś jednodniowy strajk demonstracyjny górników węglowych trzech Zagłębi wypadł na Górnym Śląsku słabo. Na 52 kopalń węglowych w całości strajkowała tylko jedna, a 7 częściowo. Na 82.800 robotników, strajkowało tylko 5600, czyli 6.8 proc. Natomiast w Zagłębiu Dąbrowskiem strajkowało **70 proc. robotników.**

---o---

ZAKAZ DOWOZU ŚWIŃ DO AUSTRJI Z KILKU POWIATÓW MAŁOPOLSKI.

Wiedeń 25. lipca. (Tel. G. P) Dziś wydano rozporządzenie, zakazujące dowozu świń do Wiednia z powiatów: Mościska, Przeworsk, Mielec, Horodenka, Brzesko, Lublin i Poznań. Zakaz ten nastąpił z powodu **panującej w tych powiatach zarazy.**

„N. Fr. Presse“ stwierdza, że Czechosłowacja już w ub. tygodniu **wydała zakaz dowozu nierogacizny z wyżej wymienionych powiatów.** Zakaz został wydany jedynie ze względów czysto weterynaryjnych (?) i nie stoi w związku z rokowaniami co do ograniczenia dowozu nierogacizny z Polski do Austrji.

---o---

KATASTROFA ULICZNA W BERLINIE.

Berlin 25. lipca. (Tel. G. P.) Na jednej z najruchliwszych ulic we wschodniej części Berlina **zderzyły się dwa wagony tramwajowe.** 12 osób odniosło ciężkie rany.

---o---

TELEFONISTKI ZASYPANE GRUZEM.

Berlin, 25 lipca. (Tel. G. P.) W Weimarskiej centrali telefonicznej zawalił się sufit, grzebiąc telefonistki, oraz urzędników. **Jeden z urzędników poniósł śmierć, trzy telefonistki odniosły ciężkie obrażenia.**

---o---

BALDWIN PRZECIW CŁOM OCHRONNYM.

Londyn 24. lipca. (Tel. G. P.) Baldwin przyjął delegację konserwatywnych posłów, którzy przedstawili mu życzenie, **aby rząd przyznał angielskiemu przemysłowi stalowemu skuteczną ochronę celną.** Baldwin odmówił i oświadczył, że **przed wyborami nie może być mowy o wprowadzaniu żadnych ceł.** Jak słychać, przy wyborach kwestja tych ceł będzie jednym z głównych postulatów **partji konserwatywnej w kampanji wyborczej.**

---o---

ZNOWU ZAMACH W MEKSYKU.

Wiedeń, 25. lipca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Meksyku o krążących tam pogłoskach, jakoby został popełniony zamach rewolwerowy na Poroneza, w przebiegu którego minister Poronez został poważnie raniony.

Co mówi Mussolini
o fatalnej wyprawie Nobilego.

PROTEST PRZECIWKO ANTYWŁOSKIM WYSTĄPIENIOM PRASY ZAGRANICZNEJ. — ŚLEDZTWO ZOSTANIE WSZCZĘTE PO ZAKOŃCZENIU AKCJI RATOWNICZEJ.

Rzym, 25. lipca. Tel. G. P. . Ag. Stefaniego donosi, że na posiedzeniu Rady min. Mussolini zaznaczył m. i., iż w dziedzinie polityki wewnętrznej dwa wielkie wypadki poruszyły cały naród włoski. **Wspaniały lot Ferrarina i del Preta** napełnił dumą Włochy, natomiast **tragiczne zakończenie ekspedycji polarnej** zostało głęboko i boleśnie odczute przez naród włoski. Przed wydawaniem ostatecznych sądów **należy zaczekać na epilog dramatu.** Na razie można jedynie **protestować przeciwko nieludzkim wycieczkom o antywłoskim charakterze przeciwko organizatorom nieszczęsnej wyprawy.** Dopiero po zakończeniu poszukiwań celem odnalezienia drugiej grupy rozbitków, podjęte będzie **normalne objektywne badanie poszczególnych faz wyprawy oraz akcji ratowniczej w tej wielkiej tragedji, która poruszyła cały świat.** Badanie tego rodzaju prowadzone będzie we Włoszech przez osobistości włoskie. Wszelkie inne przypuszczenia **są absurdalne i obrażające,** a jeśli w tym kierunku były propozycje z czyjejkolwiek strony, to winny one być **natychmiast odrzucone.**

GEN. NOBILE W DRODZE DO WŁOCH.

Wiedeń, 25. lipca. Tel. G. P. Według doniesień z Kopenhagi, okręt „Città di Milano", mający na pokładzie generała Nobile i jego towarzyszy, oraz okręt „Castle" **przybył do Narwick.** W Narwicku **Włosi przesiedli się do przygotowanych dla nich wagonów sypialnych, udając się w podróż do Włoch.**

JESZCZE SZUKAJĄ AMUNDSENA.

Paryż, 25. lipca. (Tel. G. P.) Agencja Havasa donosi z Moskwy, że łamacz lodów „Sedov", znajdujący się obecnie na wodach arktycznych i posiadający aeroplan, ma przeprowadzić w okolicy Cap Flora (Ziemia Franciszka Józefa) **poszukiwania grupy Amundsena i Alessandriego,** którzy — jak przypuszczają — tam się znajdują.

AMUNDSEN JESZCZE ŻYJE?

Moskwa, 25. lipca. (Tel. G. P.) Rosyjski komitet ratunkowy ekspedycji polarnej otrzymał od rządu włoskiego **prośbę o kontynuowanie poszukiwań grupy Alessandri. Rząd włoski wyśle w tym celu dwa hydroplany.** Jednocześnie ma być zorganizowana **nowa ekspedycja dla odnalezienia Amundsena,** o którym sądzą w tutejszych kołach naukowych, **iż możliwe że żyje dotąd,** zabrał bowiem ze sobą większe zapasy żywności.

WYJAZD POLSKICH DELEGATÓW NA OLIMPJADĘ.

Warszawa, 25. lipca. Tel. G. P. Dziś pociągiem berlińskim opuścił stolicę szereg przedstawicieli oficjalnych, udających się na Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie, gen. Rupert, komisarz rządu Janiszewicz, podpułk. Ulrych.

NIEPEWNY LOS PAKTU KELLOGA W STANACH ZJ.

Londyn, 25. lipca. Tel. G. P. „Daily Tel." donosi, że w amer. senacie rozegra się **gwałtowna walka pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami paktu Kelloga.** Nawet między republikanami, mającymi skromną większość w senacie, znajdują się przeciwnicy paktu, tak, że razem z demokratami **mogliby pakt odrzucić.**

Z RYNKU NAFTOWEGO.

Borysław, 25. lipca. (Tel. G. P.) Cena kartelowa marki borysławskiej 195 dol. za 10.000 kg. dla wszystkich rafinerji z wyjątkiem płacących o 1 punkt więcej. W szybie „Stateland XIX" (Premier) dowiercono ostatnio samoczynnej produkcji około 7 cystern ropy na dobę w głębokości 1.540 mtr. w rurach 6-calowych. Sp. Akc. Pionier już się ukonstytuowała z dyr. Piłatem i dyr. Hlaską na czele. Kapitał zakładowy 15 mil. zł. Ponieważ rafinerja w Jaśle nie weszła w skład „Pioniera", przeto — jak mówią — wystąpiła tem samem z kartelu. Ceny udziałów brutto w Mrażnicy (Horodyszcze) zwyżkują.

Anglja jeszcze raz upomina Litwę.

TO SAMO ZROBIĄ PRZEDSTAWICIELE FRANCJI I NIEMIEC.

Londyn 25. lipca. (Tel. G. P.) Reuter donosi, że **Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że poseł angielski w Rydze otrzymał instrukcję, aby podkreślił z naciskiem wobec litewskiego ministerstwa spraw zagr., że pożądanem jest wprowadzenie w życie zalecenie Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu z Polską. Ag. Reutera dowiaduje się, że podobne przedstawienia mają uczynić przedstawiciele Francji i Niemiec.**

Sowjecki generał w Kownie.

BADA RZEKOME PRZYGOTOWANIA DO „NAPADU POLSKIEGO".

Berlin 25 lipca (Tel. G. P.). „Voss. Zeitung" z Kowna donosi, że przybył tam niespodzianie **generał armji czerwonej Sudakow,** pełniący obowiązki attachés wojskowego w Rydze. W Kownie odbył Sudakow natychmiast **konferencję z litewskim ministrem spraw wojskowych, Daukantausem.**

We środę Sudakow udać się miał na granicę polsko-litewską celem **zrekognoskowania tam ruchów polskich.** Równocześnie Litwa niespostrzeżenie wzmacnia swe siły wojskowe na pograniczu. Przyjazd Sudakowa do Kowna ma być rzekomo dowodem **zaniepokojenia panującego w kołach sowjeckich w związku z zapowiedzianemi manewrami polskiemi na Wileńszczyźnie.**

DZIENNIK BERLIŃSKI O STANOWISKU WALDEMARASA.

Berlin 25. lipca. (Tel. G. P.) „Berl. Tageblatt" w korespondencji z Warszawy donosi, że z faktu, iż Waldemaras w nocie swej żąda wyegzekwowania przez Ligę Narodów, organów przewidzianych w rezolucji genewskiej, warszawskie koła poinformowane **wyciągają wniosek, iż zrezygnował on z prowadzenia dalszych rokowań.**

Perfidna obawa o los Prus Wschodnich.

OBURZENIE NIEM. NARODOWCÓW Z POWODU ODWOŁANIA MANEWRÓW.

Berlin, 25. lipca. (Tel. G. P.). „Lokalanzeiger" atakuje ostro ministra Reichswehry z powodu odwołania zapowiedzianych na jesień **ćwiczeń floty Reichswehry** na wybrzeżu bałtyckiem, kładąc nacisk na znaczenie polityczne, jakie rzekomo posiadać mają tegoroczne **ćwiczenia jesienne polskich oddziałów wojskowych na obszarze wileńskim i pomorskim (?).** „Lokal Anzeiger" zarzuca, że powoływanie się na względy oszczędnościowe jest tylko pozorem, za którym kryje się prawdopodobnie zamiar zademonstrowania przed światem **pacyfistycznych tendencji niemieckich, na których Niemcy zawsze tylko źle wychodziły (!).**

3000 klgr. sacharyny
w bloku betonowym.

WINNA FIRMA ZAPŁACI MILJON ZŁOTYCH KARY.

Katowice 25. lipca. (Tel. wł.) Onegdaj nadszedł do Katowic z Opola od firmy Laff wagon bloków betonowych z przeznaczeniem dla pewnej firmy budowlanej w Krakowie. Urzędnicy celni w Katowicach przy badaniu wagonu zauważyli, że **bloki te nie są równe** i gdy w celu kontroli rozbili jeden blok, **znaleźli w środku ogromną ilość sacharyny.** Po zbadaniu zawartości innych przesyłek znaleziono w wagonie ogółem **3000 kg. sacharyny, wartości przeszło 200.000 zł.** Sacharynę skonfiskowano. Wysokość kary jaką przemytnicy będą musieli zapłacić na rzecz skarbu, wynosi **około 1,000.000 zł.**

Chcesz mieć bezpłatnie
WILLĘ NA WŁASNOŚĆ?
wytnij kupon umieszczony na stronicy 2
Konkursu letniego „Gazety Porannej"

Gdynia - portem maślanym

Lwów, 26. lipca.

Państwowy Instytut Eksportowy przy Min. Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości iż transporty masła przeznaczone do eksportu należy kierować nie przez Gdańsk, a przez Gdynię. Port gdyński posiada bowiem specjalne urządzenia dla przetrzymywania masła, których brak w Gdańsku.

„Spis inwentarza".

Nowy Jork, w lipcu.

(e). W pismach nowojorskich czytamy, że po śmierci H. C. Meyera spadkobiercy postanowili **spisać inwentarz mieszkania zmarłego,** a chcąc uniknąć sporów, do czynności tej zaprosili „fachowca".

„Fachowiec" zabrał się natychmiast do roboty, przygotował papier i atrament, co widząc spadkobiercy, pozostawili go samego, zapowiadając powrót za kilka godzin.

Powróciwszy, z przerażeniem zobaczyli „fachowca" **rozciągniętego na dywanie.** Obok leżała kartka papieru z inwentarzem, na której wypisane było jedno zdanie:

1) **Trzy butelki kminkówki.**

Żołądki sędziów a wyrok

Lwów, 26. lipca.

(e). Według ustawy, obowiązującej w Stanach Zj., sędziowie przysięgli podczas procesu **muszą bez przerwy znajdować się w gmachu sądu,** spożywając na miejscu posiłek i spędzając noce w przygotowanych sypialniach.

Wyjątek uczyniono w jednem z mniejszych miast, gdzie od trzech dni toczył się proces przeciw zabójcy czterech urzędników pocztowych, Franciszkowi Biafarra. W ciągu całego procesu przysięgli **żywili się konserwami** i... wielu z nich zachorowało na niestrawność.

W obawie, aby zły stan żołądków sędziowskich **nie wpłynął na... wyrok,** przewodniczący zarządził 24-godzinną przerwę w obradach dla podreperowania żołądków sędziowskich. obiadami domowymi.

Wyrok w procesie ukraińskich zamachowców na pocztę.

Ordyniec i Płachtyna skazani na śmierć

P. Prez. Rzpltej ułaskawił obu skazańców.

Myrosz skazany na 7 lat ciężkiego więzienia, Kaczmarski na 5 lat.- Skicki i Sztokało zostali przekazani sądowi zwyczajnemu.

Lwów, 26. lipca.

(?) Trwający przez sześć dni sąd doraźny, wczoraj doczekał się ostatecznego zakończenia. O godz. 11.30 nastąpiło

odczytanie wyroku.

Już o godz. 10-tej duża sala Sądu karnego była przepełniona do ostatniego miejsca. Ławy dziennikarzy pełne. Na sali i wśród dziennikarzy panuje naprężenie — atmosfera ciężka — w powietrzu zdaje się wisi pytanie: zostaną skazani, czy też nie?

Oskarżeni spokojni, publiczność zdenerwowana.

O godz. 10.25 wprowadza policja oskarżonych, którzy idą w zwykłym porządku: pierwszy Ordyniec, za nim Myrosz, później Kaczmarski, Płachtyna, Skicki, a w końcu Sztokała.

Oskarżeni są spokojni, nie widać na nich choćby zakłopotania. Spokojnie rozmawiają między sobą, Sztokała jest uśmiechnięty, Myrosz i Ordyniec rozglądają się po sali i witają znajomych.

Na sali utrzymuje porządek policja pod komendą komisarza Łukowskiego. Cały pierwszy rząd miejsc obsadzili posterunkowi policji.

Mija naznaczony przez trybunał termin ogłoszenia wyroku. Wszyscy się niecierpliwią, naprężenie rośnie z każdą upływającą minutą. Na sali publiczność prowadzi szeptem dyskusje na temat spodziewanego wyroku. Patrząc na widzów, siedzących na sali i porównując ich z oskarżonymi, ma się wrażenie, że to publiczność siedzi na ławach oskarżonych, a oskarżeni są publicznością. Twarze widzów są blade, każdy z nich wykazuje zdenerwowanie, podczas gdy oskarżeni siedzą spokojnie, jak gdyby nie zdawali sobie sprawy z ważności chwili. Dużo hartu woli okazali ci młodzieńcy, co im przyznać trzeba. Młode ich nerwy nie są jeszcze strzępione, mogli zatem dobrze nad sobą panować.

Wejście Trybunału.

Minuty dłużą się wszystkim, niczem godziny. Wreszcie o 10.45 wchodzi Trybunał. Pierwszy przewodniczący r. Malicki. Oczy wszystkich zwróciły się w stronę przewodniczącego Trybunału, wszyscy chcą z twarzy r. Malickiego wyczytać wyrok. Twarz ta jest jednak posągowo spokojna. Za przewodniczącym wchodzą inni członkowie Trybunału i zajmują swe miejsca. Jeszcze jedna długa minuta, wreszcie radca Malicki spokojnym głosem odczytuje wyrok:

Ogłoszenie wyroku.

Trybunał uznał czterech oskarżonych, a to: Włodzimierza Ordyńca, Włodzimierza Myrosza, Eugenjusza Kaczmarskiego, Iwan. Płachtynę winnych zbrodni rabunku z bronią w ręku przekroczenia ustawy 190, 192 i 194 i skazał Włodzimierza Ordyńca i Iwana Płachtynę

na śmierć przez powieszenie.

Włodzimierza Myrosza na siedm lat ciężkiego więzienia, obostrzonego co kwartał,

Eugenj. Kaczmarskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego raz na kwartał. Poza tem wszyscy czterej mają zapłacić koszta sądowe.

Do kary Eugenjusza Kaczmarskiego i Włodz. Myrosza wlicza się areszt śledczy od dnia aresztowania aż do dnia ogłoszenia wyroku.

Eugenjusz Skicki i Jan Sztokała przekazani zostali sądowi zwyczajnemu. Skicki z powodu braku jednomyślności a Sztokała z powodu **nie udowodnienia mu winy,** staną przed sądem przysięgłych.

Wyrok co do **Myrosza i Kaczmarskiego** był również skazujący, **uniknęli oni jednak wyroku kary śmierci** dlatego, bo w chwili dokonania napadu **nie mieli ukończonych 21 lat. Egzekucja na Ordyńcu i Płachtynie ma nastąpić do 24 godzin z tem, że według paragr. 339 pierwszy ma być stracony Płachtyna.**

Wrażenie wyroku.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Ordyniec i Płachtyna w chwili odczytania wyroku **pochylili głowę,** po chwili jednak wrócili do normalnej pozycji. Na pozostałych oskarżonych wyrok **nie wywarł większego wrażenia,** tylko po **nerwowem zaciskaniu szczęk u Myrosza** można było poznać, że oskarżony z całej siły panuje nad sobą.

Na sali panowała **grobowa cisza, przerywana od czasu do czasu szlochem członków rodziny oskarżonych.** Siostra Kaczmarskiego, nie mogąc panować nad sobą, głośniej łkała.

Konsternacja na ławie obrońców.

Wśród obrońców zapanowała konsternacja. Nie spodziewali się oni zasądzającego wyroku. Dopiero prokurator zwrócił uwagę obrońcom, że mogą prosić Trybunał o podanie prośby o ułaskawienie do rąk Prezydenta Rzeczypospolitej

Wtedy wstaje dr. Starosolski i imieniem obrony **prosi Trybunał o wniesienie prośby o ułaskawienie do Prezydenta Rzeczypospolitej. Trybunał zgadza się i natychmiast udają się członkowie Trybunału do telefonu.**

Oskarżeni żegnają się z sobą.

W międzyczasie **żegnają się między sobą oskarżeni. Pozostałych czterech dodaje otuchy dwom skazanym na śmierć i pociesza ich.** Ci nic nie odpowiadają. Trwa to parę minut. Wreszcie na gromki rozkaz komisarza Łukowskiego **opróżnia policja salę z publiczności,** inni posterunkowi **wyprowadzają oskarżonych.**

O godzinie 11.15 było już po wszystkiem. Po korytarzu sądowym **przechadzali się nerwowo obrońcy oskarżonych. W międzyczasie zatelefonowano do kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej.** P. Prezydent **bawi obecnie w Poznaniu,** skąd kieruje sprawami Państwa, wobec tego przez Warszawę zatelefonowano do Poznania.

Nowa ustawa o sądach doraźnych przewiduje, że stracenie skazanych nastąpić ma 24 godzin po ogłoszeniu wyroku, a nie jak przedtem było w 2 godziny. Czasu jest więc dosyć. Wszyscy **obecni z utęsknieniem oczekują decyzji Prezydenta.** W międzyczasie rozpoczęło

przygotowania do egzekucji.

Ułaskawieni!

O godzinie 4-tej **przyszła odpowiedź Prezydenta. Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej korzystając ze swego wzniosłego prawa,**

ułaskawił obu skazanych,

którzy tem samem uniknęli śmierci, już zaglądającej im w oczy. Co do wysokości kary Ordyńca i Płachtyny **zadecyduje sąd apelacyjny.**

Przemówienia końcowe obrońców oskarżonych, którzy **naprawdę dali ze siebie wszystko,** na co ich było stać, minęły się z celem. Trybunał stał twardo na stanowisku, że w tym wypadku ma się do czynienia **nie ze sprawą polityczną, podpadającą pod paragraf 58, tylko ze sprawą rabunku i wedle paragrafu 190, 192 i 194 osądził oskarżonych, wydając powyższy wyrok.**

—o—

Jakość pokarmu a długość kiszek.

Lwów, 26. lipca.

(e) Ciekawą jest rzeczą, że **długość kiszek u różnych stworzeń jest rozmaitą, a zależy od jakości pokarmu.** Np. stworzenia odżywiające się **cudzą krwią,** więc pokarmem pożywczym i łatwostrawnym, mają kiszki **bardzo krótkie, najwyżej 3 razy tak długie, jak ich ciało.** Człowiek, jedzący pokarmy mieszane, ma już kiszki 6 razy dłuższe, jak ciało. Najdłuższe zaś kiszki mają stworzenia roślinożercze (pokarm trudnostrawny), bo kilkanaście razy tak długie, jak ciało. Kiszki np. owiec są 28 razy dłuższe od ich ciała.

—o—

—o—

Z TEATRU.

POŻEGNALNY PROGRAM „QUI PRO QUO".

Lwów, 26. lipca.

Jak ty to robisz — zapytuje cały zespół „Qui Pro Quo" Ordonównę, Ziminską i Jarossy'ego. Jak wy to robicie — chciałoby się zapytać sympatyczny ensemble — że w murach Teatru Nowości gości od miesiąca nieprzerwanie śmiech, radość i niefrasobliwy humor, pozwalający zapomnieć o troskach codziennej szarzyzny.

Czwarty i ostatni program „Qui Pro Quo" p. t. „Jak ty to robisz" nie ustępuje w niczem poprzednim. Wykonawcy dokładają starań, by publiczności lwowskiej utrudnić rozstanie się z nimi, nie ukrywając ze swej strony bynajmniej sentymentu, jaki żywią dla miasta naszego.

Trudno doprawdy pisać recenzję o przemiłym teatrzyku warszawskim, tam gdzie wyczerpano już cały zapas superlatywów.

Niepospolity talent „Ordonki", łobuzerski humor Zimińskiej, pełna dowcipu conferencierka Jarossy'ego, charakterystyczne role Krukowskiego, Lawińskiego i Dymszy są zbyt znane, by zachodziła potrzeba ponownego ich podkreślania. Obok wielkich tych gwiazd niemniejszem powodzeniem cieszą się kreacje Nobisówny, Kalinówny, Terne, a w szczególności świetnych „Tacjann girls", którym na wczorajszej premjerze pozostawiono bogate pole do popisu.

Program ułożono, jak zwykle, starannie przeplatając szlagiery wesołe z numerami nastrojowo - sentymentalnym. To też nic dziwnego, że publiczność z żalem żegna swych ulubieńców, pocieszając się nadzieją, że ostatecznie rok rozłąki — to nie wieczność!

(x. s.)

Motorówką do Gdańska

ZAMIERZAJĄ PRZEPŁYNĄĆ TRZEJ URZĘDNICY TELEGRAFU LWOWSK.

Lwów, 26. lipca.

Trzech urzędników telegrafu Lwów I., a to pp. **Smulski, Iniewski i Hübel** pracują od szeregu długich miesięcy nad budową **większej łodzi motorowej,** którą — w niedługim czasie — zamierzają odbyć **wielką podróż Bugiem i Wisłą do Gdańska i po morzu Bałtyckiem.** Obecnie praca ich dobiega końca i w najbliższą niedzielę 29 bm. ma się odbyć **poświęcenie tej łodzi,** na miejscu budowy t. j. na Kleparowie Nr. 180, przy udziale wybitnych osobistości.

Radykalny środek przeciw pijaństwu.

„SMACZNY" TRUNEK ULECZYŁ NAŁOGOWCA RAZ NA ZAWSZE.

Czerniowce, w lipcu.

(s). W miejscowości Piatra-Neamtzi niejaka **Natalja Mikołajczuk** miała męża, nałogowego pijaka, który swem opilstwem sprawiał jej wiele zgryzoty. Udręczona niewiasta używała **wszelkich możliwych sposobów,** aby męża odzwyczaić od zgubnego nałogu, ale usiłowania jej pozostały bezskuteczne. Ze zmartwieniem swem zwierzyła się sąsiadce i ta dała jej wreszcie dobrą radę.

Należy obmyć jakiegokolwiek trupa w winie i to wino podać nieświadomemu małżonkowi do wypicia, a demon alkoholu opuści go na zawsze.

Prostoduszna Mikołajczukowa udała się **do trupiarni miejskiej,** gdzie akurat natrafiła na nieboszczyka. Pospiesznie obmyła go winem, które zlała do butelki i zaniosła do domu. Wieczorem poczęstowała niem męża, który wypił je z najlepszym smakiem. „Lekarstwo" nie wywarłoby może skutku, gdyby nie to, że **ktoś podpatrzył Mikołajczukową przy ablucji trupa.** Kumoszka, z której porady nastąpiła owa ceremonja, wygadała wszystko i tym sposobem nieszczęsny Mikołajczuk **dowiedział się, jak smaczne wypił wino.** Oczywiście dostał odrazu **choroby „morskiej"** i istotnie został **uleczony z pijaństwa,** gdyż od tej pory ani spojrzeć nie może na wino.

Bardziej przykre następstwa miała ta „kuracja" dla jego żony, którą władze oskarżyły **o zbezczeszczenie zwłok...**

Wiosło, mające 5000 lat wieku

CIEKAWE ODKRYCIE W BAGNACH DALEKARLJI. — „POLLENOWA" METODA BADAŃ. — DWA OKRĘTY Z PRZED 1500 LAT.

Sztokholm, w lipcu.

(e) W Dalekarlji — „sercu Szwecji" znaleziono **w głębokich bagnach przedhistoryczne wiosło.** Ekspert Muzeum Historycznego określił jego wiek na zasadzie t. zw. badania „pollenowego". Ponieważ badanie nie wykazało obecności **pollenu (pyłku) sosen,** w grudce ziemi z owego bagna i ponieważ geologowie ustalili, że sosna przywędrowała do Dalekarlji na **3 tysiące lat przed Chrystusem,** więc wiosło musi być **jeszcze starsze,** a zatem ma prawdopodobnie około

5 tysięcy lat.

Metoda analizy „pollenowej" została wynaleziona przez botanika szwedzkiego **Lagerheima** i udoskonalona przez uczonego von **Posta.** Posiada ona wielkie znaczenie w zastosowaniu do badań wcześniejszych okresów geologicznych.

W Galtaback (prow. Halland) na zach. wybrzeżu Szwecji (musiał to być ożywiony port starożytny) przy kopaniu stawu wydobyto **dwa przedwikingowskie, dębowe okręty,** (dług. 13 do 14 metrów, szer. 4 m., zbite drewnianemi gwoździami). W jednym z nich znajdował się pięknie rzeźbiony **kawał bursztynu.**

Ponieważ poziom wybrzeża Szwecji, począwszy od epoki lodowcowej, podnosi się stale o 8 ctm. na 100 lat, przez osadzanie się piasku, wyrzucanego przez morze, a statki znaleziono na głębokości 84 cm., przeto możnaby **określić ich wiek na 800 lat.** Wobec tego jednak, że były osadzone w żwirze nad morskim, muszą być znacznie starsze i pochodzić **z 300—400 roku po Chrystusie.**

Jeden ze statków po odrestaurowaniu ma być umieszczony w Muzeum Historycznem w Göteborgu.

Nowe przepisy dla fryzjerni.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w lipcu.

Ministerstwo Spraw Wewn. opracowało na podstawie przeprowadzonych inspekcyj **nowe przepisy dla fryzjerni.** Według nich zakłady winny się znajdować **w skanalizowanych domach,** lub też posiadać urządzenia dla **odpływu wody. Szatnia winna być oddzielona od salonu.** Zakład ma być stale zaopatrzony **w gorącą wodę.** Bielizna fryzjerska musi być **po każdorazowem użyciu zmieniana.** O ile fryzjer skonstatuje chorobę skórną u klijenta, nie wolno mu jest użyć grzebieni i szczotek, ani też golić. Pracownicy winni być poddani kontroli lekarskiej. Dalej **nie wolno sprzedawać bez specjalnego zezwolenia władzy artykułów kosmetycznych.**

Te same przepisy stosują się również do fryzjerni damskich.

O zwłoki do prosektorjum

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w lipcu.

Min. spraw wewn. przystąpiło do opracowania przepisów w sprawie **dostarczania trupów przez szpitale** dla prosektorjów uniwersyteckich.

Dotąd sprawa ta nie była należycie uregulowana, a powstające na tem tle zatargi normowane były jedynie dorywczo.

FEJLETON „GAZ. POR." z 27. VII. 1928.

W. LEBIEDIEW.

Żona.

Od szóstej wieczorem w mieszkaniu Krutikowych panował chaos — wybierano się do Wielkiego teatru na „Aidę". Było to tem większem ewenementem, że w loży miał być sam Kitajcew i dlatego Krutikow błagał swą żonę, by ubrała się jaknajlepiej.

— Rozumiesz, Soniu, sam Kitajcew! Wogóle nigdzie nie bywa, zajęty jest strasznie, aż tu przyjął moje zaproszenie. Ubierzesz się elegancko, Soniu, przecież to mój szef...

Nie zdążyła jednak Sonia usiąść przed lustrem, gdy Krutikow, spoglądając nerwowo na zegar, począł ją prosić o pospiech.

— Rozumiesz Soniu, nie możemy się spóźnić, Kitajcew pomyśli jeszcze, że...

— — — — — — — —

Po upływie pół godziny Krutikowie wchodzili do loży. Sonia wywołała wśród kolegów męża niekłamany zachwyt. Wyglądała imponująco; świeżo ufryzowana, w nowej sukni, upudrowana, z lekko podkreślonemi oczyma.

Szczególnie stary buchalter był zachwycony.

— Jaką piękną żonę macie towarzyszu. Mój Boże. Jaką elegancką, jaką miłą. Ale... — buchalter obejrzał się ostrożnie i przyciszył głos, — boję się, byście nie mieli nieprzyjemności w biurze. Towarzysz Kitajcew jest przecież zaufanym partji, pochodzi z rodziny robotniczej. Wątpię, by mu się podobał taki przepych stroju. Towarzysz Kitajcew prosił umyślnie, by w loży nie było nikogo obcego. A tu taka elegancja..

Krutikow przestraszył się.

— Ależ, co mówicie towarzyszu. Przecież żona tak skromnie ubrana.

— To się nazywa skromnie... — buchalter chciał jeszcze coś powiedzieć, w tej chwili jednak drzwi loży się otwarły. Wszedł Kitajcew ubrany jak na służbie, w podpiętej pod szyję kurtce i butach z cholewami. Przywitał się grzecznie z wszystkimi i przeprosił Sonię za swój strój.

— Proszę mi wybaczyć, ale nie miałem faktycznie czasu się przebrać. Nie sprawi to pani przykrości?

— Widzicie towarzyszu?! — szepnął buchalter Krutikowowi. — Zaczyna się szykana..

Krutikow zzieleniał ze strachu. Teraz dopiero poczęło mu się wydawać, że strój i uczesanie żony są faktycznie zbyt wyzywające i eleganckie.

Z niecierpliwością czekał na początek opery. Oblewał się zimnym potem, słysząc jak żona rozmawia z Kitajcewem.

— Jak na złość, z nim rozmawia. Nie rozumie idjotka nieszczęścia, a jemu przykro jest z taką nepmanką gadać.

Zgasły wreszcie światła, rozpoczęła się uwertura i w tejże chwili Krutikow nachylił się do żony.

— Soniu.. Przesiądź się do mnie bliżej... Muszę ci coś powiedzieć..

Sonia obejrzała się przestraszona. Kitajcew spojrzał zdziwiony. Z sąsiedniej loży rozległo się niecierpliwe sykanie.

— Sonia... — błagał Krutikow.

Sonia wstała. Z trudem zbliżyła się do jego krzesła i nachyliła się ku niemu.

— No mów prędzej.. Przykro mi przed Kitajcewym.

— A mnie nie przykro? Idjotka malowana! — i Krutikow ciągnąc żonę za rękę, wyszedł z nią na korytarz.

— Na miłość boską, co się stało? — Sonia ze strachu trzęsła się jak w febrze. — Nieszczęście jakieś, czy co?

— Gorzej! — ryknął Krutikow. — Znacznie gorzej! Z kim wybrałaś się do teatru? Z nepmanem, czy starym członkiem partji. Przecież Kitajcew jest komisarzem. Jak tyś się wystroiła. Dobrze, że buchalter mnie uprzedził... Ze służby mogą mnie jutro zwolnić....

— Więc czego ty chcesz? — zaczęła płakać Sonia. — Powiedz, czego chcesz odemnie.

— Chcę żebyś była przyzwoicie ubrana. Marsz w tej chwili do garderoby. Popraw sobie włosy, rozfryzuj je, zmyj farby z twarzy, zerwij te cacka z sukni. Tu masz scyzoryk. Prędzej...

— Tyś zwarjował. Piotrze! Dlaczego? Widziałeś, że podobałam się Kitajcewowi. Rozmawialiśmy tak miło ze sobą...

— Dziś rozmawialiście, a jutro on mnie tego. Nie będzie chciał męża burżujki, nepmana w biurze trzymać. Przecież to były robotnik. Prędzej, na Boga prędzej..

— — — — — — — —

Do końca pierwszego aktu Krutikow spacerował niecierpliwie po korytarzu, oczekując na żonę. Wyszła wreszcie z garderoby. Krutikow omal nie zemdlał na jej widok, ale szybko się opanował. Wyglądała ohydnie. Blada, rozfryzowana, zapłakana, w zmiszczonej sukni, z której ścięła wszystkie ozdoby.

Krutikow najchętniej wyszedłby wogóle z teatru. Ale strach przed Kitajcewym. Zresztą teraz wszystko w porządku.

W loży spojrzano na nich ze zdziwieniem. Kitajcew spojrzał na biedną Sonię, na tryumfującego Krutikowa, pokiwał głową i w ciągu całego wieczora nie odezwał się do nich ani słowem.

Po spektaklu zawołał buchaltera na stronę.

— Cóż to, czy Krutikow jest tak zazdrosny, że mnie się nawet obawia?

— Właśnie, że was towarzyszu. Zawsze was nazywa lowelasem. Już dawno chciałem wam o tem donieść, ale okazji nie było.. Teraz sami widzieliście...

Kitajcew pożegnał się niedbale z Sonią, Krutikowowi kiwnął tylko lekko głową i szybko wyszedł.

Tłum. F. N.

Napad rabunkowy na gościńcu zbarazkim

TRZEJ UZBROJENI BANDYCI ZAŻĄDALI PIENIĘDZY. — „LEŻEĆ CICHO 15 MINUT". — DOCHODZENIA POLICYJNE I ARESZTOWANIE. — USIŁOWANA UCIECZKA SKUTEGO ARESZTANTA. — POŚCIG. — ŚMIERTELNY STRZAŁ. — PRZYZNANIE SIĘ DO WINY.

Lwów, 26. lipca.

(?) Napady rabunkowe na wsi nie ustają. Ciągle donoszą kroniki **o nowych śmiałych najściach z bronią w ręku.** W większości bandyci wpadają w ręce policji i **nie unikają kary.** Widmo ciężkiego więzienia a nawet kary śmierci nie powstrzymuje jednak wykolejonych osobników od czynów sprzecznych z kodeksem karnym.

O świeżym napadzie donoszą nam z Krzemieńca. Mianowicie dwaj kupcy Aron i Sendel **Blausteinowie** jechali z towarami do Wyszogródka pow. Krzemieniec. Nagle około godziny 9 wieczorem **wypadło z okolicznego lasu trzech uzbrojonych bandytów, którzy zatrzymali konie a następnie kazali kupcom zejść z fury.**

Dawaj pieniądze żydzie — krzyknął jeden z bandytów — szybko bo inaczej poczęstujemy kulką. A. Blaustein widząc niebezpieczeństwo **chciał uciekać.** Jeden z bandytów **podstawił mu nogę,** wskutek czego Blaustein **padł na ziemię.** Kupcy na widok rewolwerów zrezygnowali z dalszego oporu i **oddali bandytom posiadaną całą gotówkę w wysokości 20 dolarów.** Skórzany portfel jednego z Blausteinów również przypadł do gustu bandytom gdyż ten także zabrali.

Na odchodnem polecili bandyci kupcom **paść na ziemię i leżeć przez 15 minut.** Po piętnastu minutach odważyli się dopiero wystraszeni kupcy **zawiadomić najbliższy posterunek PP.**

Na miejsce napadu wydelegowano st. przod. **Koszaka** w towarzystwie posterunkowego. Obaj przeprowadzili **energiczne dochodzenia,** które zostały uwieńczone **pełnym sukcesem.** Okazało się, że napadu tego dokonali mieszkańcy wsi Łopuszna gminy Wierzbowieckiej pow. Krzemieniec **Andrzej Hojdał, lat 18, Włodzimierz Maślak, lat 18 i Leon Jaremko lat 22.**

Bandyci zostali **aresztowani,** skuto ich w kajdanki i eskortowano do Krzemieńca.

Po drodze Andrzej Hojdał **rzucił się do ucieczki.** W pościg za nim udało się dwu posterunkowych. A. Hojdał mimo że był skuty **biegł szybko jak jeleń i odległość między nim a posterunkowym coraz się zwiększała.** Posterunkowi obawiając się, by bandyta nie uciekł, zwłaszcza, że **docierał już do lasu,** w którym mógł się skryć postanowili użyć broni. Jeden z posterunkowych Różycki **strzelił za uciekającym i położył go na miejscu trupem.** Pozostali bandyci na widok strasznej kary towarzysza **spokojnie dali się odprowadzić do więzienia.**

Kupcy agnoskowali sprawców a ci wobec tego **przyznali się do winy.** Twierdzili jednak, że napad zainicjował zabity Hojdało, on ułożył dokładny plan i dlatego prócz gotówki, która na jego część przypadła **zabrał również portfel.**

Dochodzenia obecnie prowadzi sędzia śledczy w Krzemieńcu. Bandytów osadzono w więzieniu, gdzie oczekują obecnie **rozprawy sądowej.**

Tak dzięki energicznemu śledztwu st. przod. Koszaka udało się w krótkim czasie wykryć sprawców i oddać ich w ręce sprawiedliwości.

Trójka podejrzanych ptaszków z Lubelszczyzny
popełniała oszustwa na terenie lwowskim.

UDAWAŁO SIĘ IM NACIĄGANIE NAIWNYCH NA „SUBSYDJA", A ZGUBIŁY ICH DOPIERO SFAŁSZOWANE WEKSLE. — DWU ARESZTOWANO, TRZECI UCIEKŁ.

Lwów, 26. lipca.

(?). Wśród tak licznej falangi „niebieskich ptaków", których cała mentalność nastawiona jest na wyzyskiwanie słabych stron bliźniego i **żerowanie na ludzkiej łatwowierności lub nieporadności,** wyrobiła się specjalna sorta oszustów, **„chwilowo będących w potrzebie".** Udają oni przeważnie z powodzeniem **ofiary kradzieży, chorób, złych konjunktur itp.,** przyczem przeważnie przedstawiają się

pod przybranemi nazwiskami,

wmawiając swoim ofiarom, że są ludźmi bardzo znanymi i ustosunkowanymi gdzieś w Tomaszowie, Chełmie lub Lublinie, a znaleźli się we Lwowie tylko wskutek **fatalnego zbiegu okoliczności bez środków do życia i bez pieniędzy na dalszą podróż.**

Trick ten zazwyczaj udawał się, nikt bowiem z dobrodusznych Lwowian nie usiłował kontrolować prawdziwości ich słów. Sztuczki te byłyby dłużej się udawały, gdyby nie nadmierny apetyt na zdobycie większych funduszów naraz i to sposobem odmiennym od zwykłego. Trzech tego rodzaju oszustów grasowało ostatnio. Trójka owa podrobiwszy

kilkanaście weksli

o fałszywych naturalnie żyrach, poczęła krążyć po sklepach i kupcach, a zabezpieczając sobie owemi wekslami kredyt, **pobierała większe ilości rozmaitych towarów, jak ubrania, sukna itp.**

Wydrwigrosze nawet na podstawie tych weksli pożyczali pieniądze.

Policja zawiadomiona wczoraj o tym procederze, powierzyła sprawę wywiadowcy **Heilmanowi,** a ten po zorjentowaniu się w otrzymanym materjale **zarządził inwigilację** i już w dniu wczorajszym

dwu oszustów aresztował,

trzeci zaś zdołał zbiec. Jednego z tych oszustów, który zazwyczaj wykazywał się dokumentami na nazwisko **Czesława Dobrowolskiego z Tomaszowa Lubelskiego** i podawał się za stud. uniw. lubelskiego, zdemaskowano jako **N. Głodzińskiego, notowanego i poszukiwanego przez policję oszusta.** Nazwiska drugiego oszusta nie zdołano na razie stwierdzić.

„Cud transportowy" generała Marcha

ŚWIETNY ORGANIZATOR AMERYKAŃSKIEJ POMOCY DLA ENTENTY. — JEGO ENERGJA I TALENT SKRÓCIŁY ZNACZNIE WOJNĘ ŚWIATOWĄ.

Nowy Jork, w lipcu.

(+) W dziesiątą rocznicę zwycięstwa Ententy i Ameryki w Wielkiej Wojnie, prasa amerykańska przypomina ogromne zasługi jakie dla sprawy sprzymierzeńców położył wówczas szef sztabu armji St. Zjednoczonych gen. **Peyton C. March.**

Z chwilą wstąpienia Stanów Zj. w szeregi walczących, sztab niemiecki **lekceważył tego nowego przeciwnika, mimo całej jego potęgi,** liczono bowiem, że Stany Zj. nawet przy największej sprawności organizacyjnej **nie zdołają przewieść więcej niż pół miljona ludzi rocznie,** co niewiele zaważy na szali wojny.

Tym rachubom położył kres właśnie gen. March. Ambasador francuski Jusserand udał się do niego oświadczając, że **sytuację na froncie może poprawić tylko wysyłka po 100 tys. wojska amerykańskiego przez 4 miesiące.** March momentalnie odpowiedział, że to się da zrobić. Ta natychmiastowa zgoda tak zdumiała dyplomatę, że dla pewności udał się do prez. Wilsona. Ten odpowiedział mu krótko:

— **Jeśli March tak powiedział, to sprawa jest pewna!**

I istotnie, sprawa była pewna. March dokazał istnego **cudu transportowego, zrobił daleko więcej niż przyrzekł.** Tak świetnie opracował plany, tak genjalnie je przeprowadził, że w 4 miesiącach (od kwietnia do lipca 1918) przetransportował do Francji nie żądane 400 tysięcy, **ale 950.000 ludzi.** Teraz stało się Niemcom jasne, że w tem samem tempie pójdzie **drugi, trzeci i czwarty miljon.**

Dzięki niebywałej energji i organizacyjnemu talentowi gen. Marcha **cztery miljony żołnierzy ćwiczyło się** w obozach Stanów Zj., a równocześnie pod jego okiem zaczęła się tworzyć olbrzymia flota transportowa. Z tą chwilą nadzieje niemieckie wygrania wojny **rozwiały się w niwecz.** „Cud transportowy" Marcha był dla nich ostatnim ciosem zniweczył ich rachuby i przyczynił się do rozprzężenia moralnego „żelaznej" armji, co położyło kres wojnie.

Młodociany uciekinier z Bydgoszczy.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 24. lipca.

Przytrzymano tu młodego uciekiniera, ucznia gimnazjalnego **Tadeusza Kwaśniewskiego,** który uciekł z domu rodzicielskiego w Bydgoszczy i dojechawszy **w drodze do Lwowa** do babki był zmuszony z powodu braku środków **przerwać podróż.** Zostanie on z powrotem odstawiony do **domu rodziców** którzy zawiadomili władze, że ich Tadzio jeszcze 10 lipca br. **znikł z Bydgoszczy,** aby szukać wrażeń.

Nieszczęśliwy wypadek konwojenta.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w lipcu.

Z pociągu towarowego Nr. 9664 zdążającego w kierunku Krakowa wypadł konwojent transportu nierogacizny **Iwan Bojczuk.** Stało się to między Żurawicą a Radymnem. Bojczuk odniósł **bardzo silne kontuzje na głowie oraz złamanie prawej nogi.**

W stanie groźnym przewieziono go pociągiem osobowym do Przemyśla, poczem z dworca odstawiono go do szpitala powszechnego.

Przepisy o policji budowlanej.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w lipcu.

Min. Robót Publicznych wyda rozporządzenie dotyczące **stosowania przepisów ustawy budowlanej przez władze miejscowe.**

Przedewszystkiem przepisy wyjaśnić mają kompetencję magistratu i komisarjatu rządu w sprawach budowlanych, jak **remontów domów,** stawianiu rusztowań, grubości murów, tynkowania ścian i t. d.

Dla nadzoru nad budowami utworzona ma być **policja budowlana,** obowiązki której pełnili dotad funkcjonarjusze P. P.

Reforma więziennictwa.

Lwów, 26. lipca.

W związku z wejściem w życie nowej ustawy o więziennictwie, zarządy poszczególnych więzień na całym obszarze Rzeczypospolitej przystąpiły do **segregacji więźniów.**

Więźniowie recydywiści są odseparowywani od więźniów nierecydywistów. W oddzielnych celach umieszczane są kobiety i więźniowie małoletni. Również w osobnych celach umieszczani są przestępcy polityczni.

Lekarski instytut mordowania kobiet.

ZBRODNICZY TRUST ZNACHORÓW PRZYNOSIŁ MILJON DOLARÓW ROCZNEGO DOCHODU. — CENTRALA KLINICZNA W N. JORKU I SFORY NAGANIACZY. — ZAWODOWI LEKARZE DOSTARCZALI SETKI KOBIET POD NÓŻ NIEUMIEJĘTNYCH SZARLATANÓW. — MASOWE UŚMIERCANIE PACJENTEK. — ARESZTOWANIA I SKANDAL.

Nowy Jork, w lipcu.

(+) Obok zdumiewających rzeczywiście przejawów amerykańskiej **energji i wynalazczości** na różnych polach ekspanzji ekonomicznej, technicznej, naukowej etc., jest ten kraj „nieograniczonych możliwości" także terenem, na którym pleni się w nieznany gdzieindziej sposób wszelakie

oszustwo i korupcja.

Te ciemne strony życia amerykańskiego — prawem kontrastu — są również **potężne i nieprześcignione**, jak wszystko, co Ameryce wyrobiło markę pierwszego na całym świecie kraju, pod względem tempa nowoczesnego życia.

A oto jeden obrazek dowodzący, że genjusz rasy może zabłysnąć zarówno w dobrem, jak złem:

Trust — to zrodzony w Ameryce specyficzny sposób dochodzenia do wielkiej fortuny. W Nowym Jorku zawiązał się przed dwoma laty **nielegalny trust**, przynoszący stowarzyszonym członkom

przeszło miljon dolarów

czystego zysku rocznie. Trust operował **w dziale — leczniczym.**

Jak wiadomo, przepisy, dotyczące wykonywania praktyki lekarskiej nie są w Ameryce tak obostrzone, jak w Europie. To też Stany Zj. stanowią **idealny teren operowania różnych**

szalbierczych szarlatanów,

znachorów, rzekomych „specjalistów" i t. p., którzy niemając niejednokrotnie zielonego pojęcia o sztuce lekarskiej, zapomocą sążnistych reklam pozbywają swe „leki" i ciągną z nich królewskie dochody.

Otóż ci zbrodniczy szarlatani ocenili doniosłość kooperatywy i w N Jorku stworzyli trust

nielegalnych operacji

mieszczący się przy ulicy 71-ej w dzielnicy Monhattan. Specjalnością fabryki było masowe dokonywanie

zakazanych operacji

na kobietach, ponoszących skutki swych „potknięć" na śliskim terenie dancingów i „salunów"

Trust, kierowany przez **wytrawnych kryminalistów** udających lekarzy, wszedł w porozumienie z setkami lekarzy prawdziwych, którzy sami nie mając odwagi dokonywania nielegalnych operacji, odsyłali zgłaszające się klijentki do owego instytutu, gdzie inni lekarze, częstokroć nieukończeni medycy lub zgoła jacyś ex- pielęgniarze dokonywali masami operacji tak „umiejętnie", **że w jednym tylko roku 1927 zmarło aż**

122 kobiet

na skutek tych „zabiegów".

Ponieważ wedle zestawień, na 1000 operowanych kobiet umierało 75, więc łatwo sobie obliczyć, **jak olbrzymia ilość pacjentek** przesuwała się przez „klinikę" trustu. Klijentki te ajenci nadsyłali także z prowincji, głównie z Chicago i Filadelfji. Trust rozsyłał do lekarzy prywatnych cyrkularze, które ci wypełniali i wręczali pacjentkom, kierując je do centrali.

Wykrycie tej olbrzymiej

mordowni ciężarnych kobiet

wywołało w Stanach Zj. **wielki skandal.** Dokonano licznych aresztowań. Śledztwo wciąż się toczy, gdyż materjał jest wprost gigantyczny, a z drugiej strony „trustowcy" byli **dobrze zakonspirowani.** Proces ich zapowiada się jako **największa sądowa sensacja amerykańska** najbliższych miesięcy.

Żmudne przygotowania
do zawodu bandyckiego.

TRZEJ ROMANTYCZNI MŁODZIEŃCY, PRZEJĘCI WZORAMI KINOWEMI, ROBIĄ „PODKOP".

Bukareszt, w lipcu.

(s) W miejscowości Naineszti dwaj dwudziestoletni młodzieńcy **Priniheru i Simion** tak się przejęli oglądaniem filmów awanturniczych, że postanowili **założyć**

szajkę bandycką.

Uznali, że do tego celu potrzeba najmniej **trzech spólników**, więc dobrali sobie niejakiego **Gerasina.** Wspólnie postanowiono, że należy **naprzód zaopatrzyć się w broń i w tym celu** uplanowano **napad na leśniczówkę**, gdzie nie brakło strzelb.

Tu zaczęła się **historja przypominająca epizod ze znanej powieści Mark Twaina**

„Przygody Hucka".

Żądni przygód bohaterowie tej powieści, operujący na podstawie wzorów, wyczytanych w „bohaterskich" romansach, chcąc uwolnić z domowej "kozy" swego przyjaciela murzyna, postanawiają robić podkop pod komórką, będącą „aresztem", choć poprostu mogliby wyjąć skobel i uwolnić więźnia. Jednak

„prawidła romansu"

nie pozwalają na takie ordynarnie proste załatwienie sprawy, więc chłopcy męczą się przez szereg dni, aż „tunel" jest gotów.

Podobną **„okrężną drogę"** wybrała owa trójka. Zwykły złodziej próbowałby wejść do leśniczówki przez okno lub otworzyć wytrychem drzwi. Romantyczni młodzieńcy, wy**pasieni na filmowych scenarjuszach** postanowili

zrobić podkop.

Nie znając się na tego rodzaju robotach, **wyszukali sobie „fachowca"**, Włocha Farciniego. Włoch udzielił im wskazówek i **dzielna trójka zabrała się żywo do pracy** (miejsce zaczęcia tunelu **było o 60 m. oddalone od leśniczówki).**

Tymczasem jednak niecnota Włoch rozmyślił się i o wszystkiem

zawiadomił władze.

„Bohaterów" ujęto. Pod asystą żandarmów musieli pokazać swój **„tunel"**, który miał już **półtora metra** głębokości a **60 cm.** szerokości.

Gdyby robota dalej postępowała tym trybem, to **tunel dotarłby do leśniczówki gdzieś w październiku.**

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w lipcu.

Z kroniki żałobnej. W niedzielę 22. lipca br. wieczorem zmarł nagle w swojem mieszkaniu adw. dr. **Jakób Mester,** syndyk miasta, zastępca prezesa Izby adwokatów, b. radny miejski itd. Skromny, nie ubiegał się o zaszczyty, a pomimo, że należał do najstarszych i cenionych adwokatów zmarł niemal w niedostatku. Cześć Jego pamięci!

Dwa domy mieszkalne dla oficerów, sumptem Funduszu kwaterunkowego zostaną wybudowane w Przemyślu. Jeden stanie na Zasaniu, drugi u zbiegu ul. Konarskiego i Dworskiego. Budowa tych gmachów dwupiętrowych zostanie podjęta w dniach najbliższych.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w lipcu.

III. Zjazd delegatów Związku inw. woj. wojew. stanisławowskiego odbył się w sali Rady powiatowej w Stanisławowie przy współudziale p. posła A. Snopczyńskiego z B. B. dr. B. Kikiewicza, M. Kantora, prezesa Wydz. wyk. Z. I. W. R. P., oraz reprezentantów władz miejscowych i wojskowych.

Zjazd zagaił p. prezes A. Zamojski, poczem na jego wniosek wybrano prezydjum Zjazdu w osobach pp. Magudera ze Lwowa, M. Gomułkiewicza z Buczacza, Koźmenki z Poczeniżyna i Reicherta ze Skolego.

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności zarz. woj. złożył prezes Zamojski, poczem wygłosił obszerny referat ubezpieczeniowy dr. Bolesław Kikiewicz, następnie przemówili p. poseł Antoni Snopczyński z B. B. i p. Kantor, prezes wydziału wykonawczego głównego zarządu Związku inwalidów z Warszawy.

Do zarządu wojewódzkiego Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Stanisławowie wybrani zostali: pp. Antoni Zamojski, Wacław Hawrylinka, Józef Michajluk, Józef Medwid, Mikołaj Korwacki i Jan Kuśnierz.

Zjazd na ogół miał charakter imponujący i zakończył się wspólną fotografją.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w lipcu.

Z obozów letnich. Zorganizowane przez D. O. K. X. obozy letnie dla hufców szkolnych, znajdują się w Skolem i Zelenjance wśród pięknych okolic górskich. Komendantem grupy jest major Świątecki, komendant rejon. 24 D. p. z Jarosławia, dobry organizator, przez młodzież powszechnie lubiany, komendantem obozu Nr. 6. jest powiatowy instruktor P. W. i W. F. z Jarosławia. znany orędownik sportu kap. Władysław Karpiński. Dnia 15. bm. odbyło się uroczyste otwarcie obozów w Skolem, na które przybyły również 3 kompanje hufców z Zelenianki. Na pięknie położonej polanie „Dąbrówka" odprawił ks. kapelan Turzyński z garnizonu stryjskiego mszę św., po której przemawiali kolejno: pułk. dr. Paklikowski, szef sanitarny D. O. K. X. w zastępstwie dowódcy korpusu, kończąc swą piękną przemowę okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Mościckiego, następnie przemawiał do młodzieży starosta skolski p. Mahr, witając uczestników na terenie swego powiatu i zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, a w końcu przemówił dyr. gimn. z Niska p. Ćwikowski, jako wychowawca młodzieży pozostającej w obozach w zastępstwie mającego przybyć wicekuratora. Uroczystość zakończyła się defiladą przed reprezentantami władz wojskowych i cywilnych, która wykazała wielką sprawność i sprężystość uczestników.

Nieszczęśliwy wypadek zakończony śmiercią. W gminie Markowej ad Jarosław, gospodarz Andrzej Kuźniał, lat 37, wylazł na drzewo owocowe, w celu zrywania owoców. Wskutek załamania się gałęzi Kuźniar spadł na ziemię z wysokości 8 m. przyczem doznał złamania żebra i obojczyka w następstwie tego zmarł na drugi dzień.

Ofiara Sanu. Dnia 15. bm. Olga Demusz, lat 16. z Leżachowa udała się w towarzystwie Anny Żorniak do kąpieli w Sanie na miejsce nie przeznaczone na ten cel. Aby się przekonać o głębokości wody, Demusz mierzyła kijem dno koryta wody, przyczem zaplątała się w wiklinę tak nieszczęśliwie, iż straciwszy równowagę przewróciła się i utonęła.

KRONIKA

26 Lipca Czwartek Anny Matki N. P. M.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Czwartek 26. bm. „Jaś i Małgosia".
Piątek 27. bm. „Straszny Dwór".

TEATR NOWOŚCI:
Czwartek, piątek. sobota „Qui Pro Quo".

*

Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj o godzinie 7.30 urocza opera - bajka Humperdincka „Jaś i Małgosia" pod kierownictwem muzycznem J. Leszczyńskiego, z pp. Hinglerówną, Okońską, Green-Skazową, Ostrowską, Korytkówną, Popowiczówną i Kurzbartem w partjach głównych. Jutro „Straszny Dwór" Moniuszki, w obsadzie premjerowej. Przy pulpicie kapelmistrzowskim zadebiutuje młody muzyk lwowski, p. Leon Turkiewicz.

Dyrekcja Teatru komunikuje, że zniżki (30 proc.) są ważne od 10 rzędu w parterze.

*

„Qui Pro Quo". Dzisiejsze przedstawienie zapowiada się wielce uroczyście. Hanka Ordonówna, ulubienica lwowskiej publiczności i kolegów obchodzi w dniu dzisiejszym swoje imieniny i darzyć będzie publiczność piosenkami a la carte. Uroczysty ten wieczór w arcywesołej rewji „Jak ty to robisz" uzupełni cały zespół w swoich niezrównanych kreacjach.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: Harry Peel „Niebezpieczna gra nad brzegami Gangesu".
AVENUE: „Carskie zbiry".
BAJKA: „Trędowata".
„CASINO": „Król szpady".
CHIMERA: „Tajemnica zaułków Londynu".
FATAMORGANA: „Zew morza".
KOPERNIK: „Piotr Wielki".
„LEW": „Riff i Raff, jako marynarze".
MARYSIENKA: „Piotr Wielki".
PALACE: „Janet Gaynor szuka posady".
PASAŻ: „Tom Tayler".
UCIECHA: „Trójkąt małżeński"

—o—

Z kolonji leczniczej w Rymanowie (sezon I.) wracają dzieci w piątek 27. bm. Rodzice wracających dzieci winni się zgłosić po ich odbiór na dworcu głównym we Lwowie do pociągu samborskiego przychodzącego o godz. 19.30. Wyjazd Kolonji leczniczej na sezon II. nastąpi w sobotę 28. bm. o godz. 23.45 do Rymanowa przez Sambor-Chyrów.

Towarzystwo Dzieci na Wsi: Powrót kolonji I. serji ze starej Soli i Starej Ropy o godz 19.30 d. 30. bm., z Dobromila (obie kolonje) o 16.50 w d. 30. bm. z Odrzykonia 6. sierpnia o godz. 6.55 zrana. Wyjazd II. serji kolonji: Dobromil 31. bm. o godz. 14.15, Stara Sól i Stara Ropa 31. bm. o g. 14 10. Zbiórka: Dworzec główny na godzinę przed odjazdem pociągu.

Ostrożnie z oświetlaniem grobów. Minionej niedzieli w południe byliśmy świadkami niemiłego zdarzenia jakie omal nie spowodowało katastrofy na cmentarzyku „Obrońców Lwowa". Jedna z rodzin zapaliła na grobie światło wśród obrosłej wysoko murawą mogiłki. Od światła zajęła się oschła wobec silnych upałów trawa i wybuchła gwałtownym płomieniem. Na szczęście było w pobliżu kilka osób i dozorca cmentarzyka, który nie mając pod ręką ani wody ani naczynia wyskoczył na grób i deptaniem stłumił gorejące trawy. Jakżeż łatwem było wobec upału szybkie rozszerzenie się ognia i zniszczenie także drewnianych krzyżów rozpalonych pod wpływem słonecznych promieni. Zdarzenie to komentujemy dla przestrogi ogółu Czytelników.

(?) **Nagły zgon emeryta.** W nocy z 23. na 24. bm. zmarł nagle Józef Wolak, lat 65, emerytowany oficjał sądowy, zam. przy ul. Franciszkańskiej l. 12. Przybyły lekarz dzielnicowy dr. Brichta stwierdził naturalną śmierć. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

(?) **III. komisarjat P. P. doniósł,** że 23. bm. powstał ogień mieszkaniowy u Herscha Epsteina przy ul. Zamarstynowskiej l. 21 w oficynach, gdzie zapaliła się pruska ścianka od palącego się w piecu ognia. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała.

(?) **Murarz, specjalista od portfeli.** Wczoraj oddano do aresztów policyjnych Józefa Olejarczaka, lat 23, robotnika murarskiego, zam. w Barszczowicach — za kradzież portfelu na szkodę Władysława Janika, zam. przy ul. Pasiecznej.

(?) **Pan Kalt lubi cukierki.** Majer Kalt, lat 21, chciał łatwą drogą dojść do słodyczy, które bardzo lubi i w tym celu wykradł z autobusu 10 kg. cukierków na szkodę Herscha Kingla, zamieszkałego w Sokalu, został jednak złapany i odprowadzony na V. komisarjat.

(?) **Nie miała w domu płótna** Julja Borkowska, lat 36, bez zajęcia, wobec czego skradła 17 mtr. płótna wartości 56 zł. na szkodę Julji Kosielko (Szaszkiewicza l. 4).

—o—

Biuro Zakładu budowy młynów Riesel, Schieber i Friedländer we Lwowie wyłączne przedstawicielstwo firm: Józ. Prokopa S-wie w Pardubicach, fabryka maszyn młyńskich i turbin i Szwajc. fabryka motorów ropnych i ssąco-gazowych w Winterthur **znajduje się obecnie przy Placu Smolki 5., I. piętro, II. schody. Telefon 9—47.** 6088

—o—

Kursy przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego **na Politechnikę** urządza Związek Żydowskich Studentów Politechniki (ul. Leona Sapiehy 26.). Początek kursów 6. sierpnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałki i czwartki od 13—14 6132-2

—o—

Z kraju.

Naczelnik Wydziału Wschodniego w MSZ. p. Hołówko wyjechał wczoraj w sprawach służbowych na kilkudniowy pobyt do Wilna.

Kapitan Kowalczyk rywalem Idzikowskiego i Kubali.

WKRÓTCE MA SIĘ ZACZĄĆ GIG ANTYCZNY LOT WARSZAWA — CHICAGO

Lwów, 26. lipca.

(+) Całe społeczeństwo polskie rok przeszło czeka cierpliwie na rozpoczęcie zapowiedzianego przelotu majorów **Kubali i Idzikowskiego nad Atlantykiem.** Dokoła tej sprawy wytworzyła się już niemiła i niepożądana

atmosfera skandalu.

Sfery oficjalne zachowują w niej milczenie, natomiast oficjalna PAT. niewiadomo poco już od kwietnia b. r. zamieszczała **szereg zapowiedzi „już lecą"**, poto, aby je potem odwoływać. „Ostateczne terminy" odlotu wedle PAT. ustalano już chyba

kilkanaście razy.

Dokoła lotu „Białego Ptaka" przemianowanego później na „Marszałka Piłsudskiego", snuć się zaczęła **cała legenda.** Pewne dobrze zazwyczaj poinformowane pisma dały wprost do zrozumienia, że **to niepojęte kuktatorstwo jest celowe, że nasi sprzymierzeńcy Francuzi** (których n. b. wyrobem jest aparat Kubali i Idzikowskiego) zawarowali sobie, że **lot polski nie nastąpi przed lotem awjatorów francuskich,** których pono aż czterech zbiera się do

skoku przez ocean.

Onegdaj **skok ten nastąpił.** Pierwszy wystartował lotnik Paris, który jak doniosły depesze, doleciał do Azorów, gdzie musiał się zatrzymać wskutek defektu swego aparatu „La Fregatte".

Natomiast dowiadujemy się z pism polsko — amerykańskich, że zanosi się na rychłe rozpoczęcie lotu **kapit. Kowalczyka**

Warszawa — Chicago.

Polonja amerykańska wykazała niezwykłą ofiarność. Komitet pod przewodnictwem aldermana (radnego) m. Chicago **Adamkiewicza**, energicznie wziął się do pracy i zebrał sumę, potrzebną na zakupienie aeroplanu, na którym kpt. Kowalczyk ma odbyć swój

gigantyczny lot.

Do Chicago nadszedł jeszcze przed 2 tygodniami kablogram od kpt. Kowalczyka, donoszący o **ukończeniu przygotowań do lotu.**

W sobotę nawet nadeszły do Lwowa dość niejasne wieści o odlocie kpt. Kowalczyka, które atoli nie znalazły potwierdzenia. Jedno jest pewne: Polonja amerykańska, która na lot ten wyłożyła pieniądze, oczekuje jego spełnienia. I to jest zdaje się powód, że wkrótce doczekamy się lotu kpt. Kowalczyka, który nawet w tym wypadku, gdyby go wyprzedzili Idzikowski i Kubala, dokona większego przedsięwzięcia z uwagi na olbrzymią odległość, jaka dzieli Warszawę od Chicago.

Na str. 3 zamieszczamy depeszę z Warszawy, zapowiadającą **odlot Idzikowskiego i Kubali na dzień 26 bm. Oby nareszcie ten termin był już ostateczny.**

Przemywanie krwi w chorobach nerek

KREW WYTACZA SIĘ Z CHOREGO, PODDAJE FILTROWANIU I POMPUJE SIĘ Z POWROTEM DO ŻYŁ.

Wiedeń, w lipcu.

(+) Przy tak rozpowszechnionych dziś **chorobach nerkowych** zadaniem leczenia jest oczyszczenie krwi z tych szkodliwych dla zdrowia składników, które zamiast być wydzielane przez nerki, pozostają w krwi i zatruwają organizm.

Wybitny lekarz z Giessen, prof. **Haas** wynalazł nową metodę **oczyszczania krwi.** Krew z arterji wytacza się do rurek z kollodjum, poddaje się ją oczyszczeniu i już czystą **wpompowuje się do żył.** Cały ten proceder odbywa się bez osłabienia czynności serca.

Metoda ta ma pewne **ujemne strony:** Sam proceder wytaczania krwi działa na chorego deprymująco. Przytem konieczna jest ciągła równomierna kontrola zabiegu, gdyż lada silny kaszel pacjenta mógłby spowodować pęknięcie rurek filtrowych. Dlatego prof. Haas stosuje przemywanie krwi **„na raty".** Z żyły wytacza się około **pół litra krwi, zapomocą specjalnego preparatu z wątroby,** chroni się ją przed skrzepnięciem i poddaje się w całkiem osobnem miejscu (a więc w nieobecności pacjenta) przepłukaniu, poczem pompuje się ją z powrotem do żyły. Ta metoda jest **dla chorego lepsza,** choć musi być wielokrotnie powtarzana.

Po takiem przemyciu krwi następuje **widoczna poprawa w stanie chorego.** Znikają objawy bezsenności i bolo głowy, apetyt wybitnie się polepsza. Tak więc zabieg ten, choć na stan samych nerek nie ma wpływu, jednak **niweczy zatrucie organizmu nieczystą krwią.**

Tajemnicze zabójstwo policjanta. Wczoraj wieczorem w pobliżu stacji Radość pod Warszawą padł zabity znienacka wystrzałem z rewolweru w pierś w czasie pełnienia służby — policjant konny. Narazie bliższych szczegółów tego morderstwa brak.

—o—

Ze świata.

Gwido Haerdtl, b. austrjacki minister spraw wewn. w gabinecie Bienertha (1908—1911), zmarł w Wiedniu przeżywszy lat 69.

(f) **Nowe opery.** Znany kompozytor Feliks Weingartner wystawił w Heidelbergu swe dwie nowe opery: dwuaktową „Mistrz Andrea" i jednoaktową „Szkółka wiejska" (libretto zaczerpnięte z wystawionego we Lwowie przed 25 laty japońskiego dramatu „Terakoya"). Obie nowości spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem.

Chamberlin, który wraz z Levinem przeleciał nad Atlantykiem, dostał obecnie posadę inspektora lotnictwa w N. Jorku z płacą 1000 dolarów miesięcznie.

Do przelotu nad Atlantykiem zabierają się dwie lotniczki niemieckie, baronowa Schönberger-Knefeldt i Christel Schultes.

Ucieczka trędowatych w Rumunji. Ze szpitala dla trędowatych w Sargeanca pow. Izmail uciekło dziesięciu chorych. Władze wdrożyły energiczny pościg dla uchronienia ludności przed zarażeniem się tą straszną chorobą.

—o—

Wśród pism i książek.

O wpływie prawa flandryjskiego na polskie. Na łamach dziennika nie ma miejsca na omawianie książek fachowych, specjalnych — czasom jednak z tej masy druków, książek, dzień w dzień rzucanych na biurko redakcyjne, wyłowi się książkę, która budzi zainteresowanie nawet nie specjalisty.

Tak się ma też rzecz z pracą dra **Karola Koranyi'ego pt. „Wpływ prawa flandryjskiego na polskie w XVI. wieku".** Wpływ Zachodu na Polskę zawsze zaciekawia — jego znajomość pozwala bowiem ocenić, ile czerpaliśmy i co jesteśmy winni. W konkretnym wypadku znaczenie pracy polęguje fakt, że wpływom praw obcych w Polsce niewiele dotąd poświęcano uwagi. A przecież wymiana myśli z Zachodem była intenzywną, dowodzi tego choćby niezbicie okoliczność, przytoczona przez autora, że dzieło prawnika flandryjskiego Damhoudera z zakresu prawa karnego wkrótce po wyjściu z druku zostało zużytkowane przez prawnika polskiego Groickiego w jego dziele „Porządek sądów". Dzieło to uzyskało tak wielką popularność w sądach miejskich i ziemskich litewskich, że cieszyło się powagą niemal oficjalnego kodeksu.

W ten sposób za pośrednictwem tego dzieła dokonała **się infiltracja pierwiastków prawa flandryjskiego do praktyki naszych sądów.**

Autor wykazuje (i w tem jego zasługa), że wpływ Damhoudera wycisnął swe piętno nietylko w dziedzinie prawa karnego, lecz także w dziedzinie prawa prywatnego, mianowicie w prawie opiekuńczem. Nie ulega wątpliwości, że problemy poruszone przez autora stanowią pewnego rodzaju rewelację naukową. **St E**

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Czwartek, 26 lipca 1928.

Warszawa (1111) 20.15 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji warszawskiej wespół z Polskiem Radjo. W programie utwory Schuberta. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Adela Comte-Wilgocka (sopran), prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

tura ciała źródłem zdrowia i radości życia“. 20.15 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Poznań (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Królewiec (303) 20.05 „Alessandro Stradella“ opera romantyczna Flotowa.

Wrocław (322) 20.30 Koncert kameralny z udziałem Henny Folf (sopran).

Londyn (361) 20.45 Koncert pieśni. Wykonawcy: Mirian Lizette (sopran), Parry Jones (tenor), chór i orkiestra radjostacji.

Lipsk (365) 22.15 Wieczór szlagierów.

Stuttgart (379) 19.45 Odczyt. Historja i rozwój narkozy. 20.15 „Gejsza“ operetka Jonesa.

Frankfurt (428) 20.15 „Der tafere Soldat“ operetka Straussa.

Rzym (447) 21.00 „Wesoła wdówka“ operetka Lehara.

Berlin (484) 21.00 Alberto Pincas odśpiewa pieśni ludowe różnych narodów. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.50 „Mignon“ opera Thomasa.

Monachjum (535) 16.00 „Śpiewacy norymberscy“ opera Wagnera. Transmisja z Prinzregententheater.

*

Piątek, 27. lipca 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry mandolinistów. 20.15 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji warszawskiej, organizowany wespół z Polskiem Radjo.

Kraków (566) **Poznań** (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Londyn (361) 19.00 Orkiestra Westfielda z kina „Prince of Wales“. 20.45 Wodewil. 22.35 Koncert orkiestry wojskowej z udziałem Rispah Goodacro (alt) i Merci Stotesbury (skrzypce). 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 „Die Tanzgräfin“ operetka Stolza. 22.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (379) 20.15 Koncert orkiestry filharmonicznej.

Tuluza (391) 20.00 Wieczór poświęcony kompozycjom Maseneta.

Brno (441) 19.00 Wieczór rosyjski. 20.20 Koncert.

Berlin (484) 20.30 Koncert symfoniczny pod dyr. Moriki.

Wiedeń (517) 16.15 Koncert popołudniowy. 20.05 Marsze, walce i potpouri.

Życie gospodarcze.

Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie.

Lwów 26. lipca.

Dnia 21. lipca 1928 r. odbyło się w lokalu Ziemskiego Banku Kredytowego przy ul. 3-go Maja l. 5. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów tegoż Banku pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadowczej Dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego. — Imieniem Dyrekcji przedstawił Dyr. Kriss zamknięcie rachunków i bilanse za rok 1926-ty i 1927-my, oraz majątkowy bilans brutto na dzień 1. lipca 1928 r., sporządzony w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. Dz. U. Nr. 38. poz. 352., następnie przedstawił Dr. Liptay imieniem Rady zawiadowczej sprawozdanie z czynności Banku za lata 1926 i 1927. Z odnośnych bilansów wynika, że rok 1926 zamknięty został zyskiem w kwocie zł. 45.111.61, przeniesionym na rachunek roku 1927; rok 1927 został wprawdzie zamknięty stratą w kwocie zł 58.137.13 przeniesioną na rachunek r. 1928, strata ta jednak wynikła z całkowitego odpisania kosztów dokonanej w r. 1927 przebudowy gmachu bankowego w kwocie 57.705.36 zł. oraz odpisania wartości wszystkich ruchomości w Centrali i Oddziałach w kwocie zł. 53.959.50. Bilans przerachowania na dzień 1. lipca 1928 r. wykazał nadwyżkę w kwocie zł. 182.655.09, przeniesiony po myśli art. 5. ust 3. powołanego rozporządzenia na rachunek r. 1928.

Walne Zgromadzenie powyższe bilanse, oraz wnioski Rady Zawiadowczej co do przeznaczenia wykazanej nadwyżki jednomyślnie zatwierdziło, a zarazem na wniosek p. Leonarda Makowskiego uchwaliło jednomyślnie wybrać Nadzwyczajną Komisję Rewizyjną, złożoną z pp. Leonarda Makowskiego, Dra Marjana Chechlińskiego i p. Cyryla Czarkowskiego-Golejewskiego z upoważnieniem do kooptacji czwartego członka, celem zbadania całej gospodarki Banku w Centrali, a w szczególności w Oddziałach za lata ubiegłe i przedłożenia sprawozdania najdalej do końca roku 1928. Wniosek ten poparł gorąco red. Fryling, który jako jeden z najdawniejszych akcjonarjuszów, nawiązując do dawnych świetnych tradycyj Banku wyraził przekonanie, że wobec przeprowadzonej sanacji i reorganizacji Banku dawne zaufanie do Instytucji wróci szybko, poczem Bank będzie mógł spełnić spadające nań nowe zadania.

Następnie na podstawie referatu Dra Zdzisława Próchnickiego uchwalono jednomyślnie wnioski Rady Zawiadowczej, dotyczące całkowitej zmiany statutu Banku, celem uzgodnienia go z nowem prawem bankowem, oraz przystosowania go wogóle do nowych potrzeb i zadań instytucji.

Do Rady Zawiadowczej wybrani zostali w miejsce ustępujących: jako Delegat Min. Skarbu p. Leonard Makowski, jako Delegaci Banku Gosp. Krajowego pp. Władysław Bizański, Dr. Marjan Chechliński i Dr. Włodzimierz Godlewski; nadto zaś z grona akcjonarjuszy pp. Piotr hr. Borkowski, Wojciech hr. Gołuchowski, Cyryl Czarkowski-Golejewski, Dr. Maksymiljan Liptay, Prof. Inż. Zygmunt Sochacki, Dr. Ozjasz Wasser i Aleksander hr. Załęski. — Mandaty pp. hr. Borkowskiego i hr. Gołuchowskiego są na ich żądanie zawieszone na czas sprawowania przez nich urzędu wojewodów. — Pozatem wchodzą w skład Rady dawniej wybrani członkowie pp. Jan Dryszkiewicz, Aleksander Fedorowicz i Stanisław Kielczewski. Nadto pozostawiono nieobsadzone dwa miejsca do ewentualnej kooptacji przez Radę. — Do Komisji Rewizyjnej weszli dotychczasowi jej Członkowie pp. Inż. Mieczysław Beill, Dr. Jan Poratyński i Franciszek Żmudziński.

Przy końcu Zgromadzenia zabrał głos p. Leonard Makowski i w serdecznych słowach imieniem Rady Zawiadowczej pożegnał jej Prezesa p. Dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego, który po długich latach pracy od założenia Banku na tem stanowisku z powodu złego stanu zdrowia zgłosił swe ustąpienie ze składu Rady. — W przemówieniu swem podniósł p. Makowski wymownie zasługi ustępującego Prezesa i jego ofiary w najcięższych chwilach dla Banku ponoszone, a w szczególności podkreślił, że p. Dr. Pawlikowski mimo zgłoszonej już dawno rezygnacji zgodził się na prośbę Rady pozostać na swem stanowisku aż do ukończenia sanacji Banku. — Zgromadzenie wysłuchało tego przemówienia stojąc i przyjęło je gorącemi oklaskami.

Ze sportu.

POLICYJNE ZAWODY SPORTOWE OKRĘGU TARNOPOLSKIEGO.

Odbędą się w dniach 27—29 lipca.

Lwów, 26. lipca.

W dniach od 27. lipca br. do 29-go odbędą się w Tarnopolu **I-sze policyjne lekkoatletyczne zawody.** Impreza powyższa będzie pierwszą tego rodzaju pod względem sportowym na terenie Tarnopola i z tego powodu zasługuje na poparcie **najszerszych warstw społeczeństwa.**

Protektorat nad powyższemi zawodami objął p. **wojewoda dr. Kwaśniewski.** W skład komitetu honorowego zaś wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa miejscowego ze sfer samorządowych i wojskowych. Istniejący od dwóch lat w Tarnopolu **policyjny klub sportowy,** dzięki inicjatywie i szczeremu poparciu **Komendanta wojewódzkiego p. insp. Goździewskiego** rozwinął w stosunkowo krótkim czasie bardzo żywą działalność. Przez uruchomienie kilku sekcji, a to: strzeleckiej, lekkoatletycznej, marszowej, pływackiej, wioślarskiej rozpoczęły się już z wiosną w szeregach korpusu policyjnego systematyczne ćwiczenia, które objęły nietylko sam Tarnopol, ale cały szereg podległych powiatowych komend, jak Złoczów, Borszczów, Zaleszczyki, Przemyślany, Brzeżany itd.

Rzucona myśl przez p. insp. Goździewskiego krzewienia i spopularyzowania idei sportowej w tej ważnej połaci kresów wschodnich **znalazła zrozumienie u komendantów powiatowych,** którzy też wolny czas od zajęć służbowych poświęcają tej tak ważnej, a niestety dotychczas zaniedbanej idei kultury fizycznej.

Znaczenie sportowych ćwiczeń w korpusie policyjnym nie polega **na osiąganiu rekordów** w poszczególnych gałęziach sportu, lecz ma na celu **umasowienie sportu wśród społeczeństwa naszego.** To też z otuchą spogląda społeczeństwo na zarojone od granatowych mundurów boiska sportowe — i coraz większem darzy ich zaufaniem, wierząc, że tylko silni i wyrobieni sportowo mogą im dać **prawdziwą ochronę.**

Pierwsze zapory rzucane pod nogi inicjatorom zostały **pomyślnie usunięte** — jak i wszędzie, tak i tu początek był trudny, dzisiaj już jednak z prawdziwą i niekłamaną radością należy stwierdzić, że ruch sportowy objął już **cały polski korpus policyjny,** od wschodu na zachód, wszerz i wzdłuż całej Polski, ramię przy ramieniu z całą rzeszą sportową ćwiczy też i żołnierz policyjny, by być przygotowanym i silnym na każde zawołanie i potrzebę.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 24. lipca.

Przy zupełnym braku zainteresowania ceny kształtują się w dalszym ciągu zniżkowo.

Tendencja nadal wybitnie zniżkowa, usposobienie wyczekujące.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 40.75—50.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 47.75—48.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.50—39.00, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 43.50—45.50, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 41.75—42.75, Jęcz-

---

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 27. VII. 1928.

LEON GERARD. 49

NIEŚMIERTELNY

Starość, ten cień czarny między nimi a światem... Starzeć się, czuć słabnące siły, liczyć zmarszczki i siwe włosy, wtedy, gdy On zachowuje zdrowie, siły, kiedy przed nim przyszłość! I mieć, mieć prawie że w ręku cud Joznego — stań słońce! — módz się zatrzymać u skraju przepaści, utrwalić Lokifixem najradośniejszy okres życia, gdyby nie owa własność X, zatruwająca magiczny kielich!... Męka Tantala trwająca lata, to słabnąc, to wzmagając się na sile... Starość, starość... Żałobny dzwon, zrazu daleki, potem coraz bliższy, dzwoni już dla nich. I oni kręcą się w karuzeli Bidarda. Przelatują przed nim, nieduchowym, kurczowo przylepieni do swych drewnianych koni za każdym razem bardziej zgarbieni, bezzębni, pomarszczeni, z goryczą w sercu.

W powrotnej drodze do Varanges miotały doktorem gwałtowne uczucia. Ile razy zetknął się ze spiczastym nosem żony, wyruszał się z ciepłej kąpieli gnuśności w której był pogrążony i cały czarny namuł pokazywał się na powierzchni. Ogarniał go wstyd przed swą bezczynnością. Myślał przytem nad szczególnemi zaburzeniami odczuwanemi przez Bidarda mniej więcej od tygodnia. Z tego powodu po dwudniowej nieobecności przyspieszył swój powrot do Varanges, gdzie go oczekiwano dopiero wieczorem. Przypadłości owe przypominały w małym stopniu to, co odczuwał pacjent w razie spóźnienia dawki, stan „głodu“ serum. Nic tego nie usprawiedliwiało, dostawał swą dozę ściśle i regularnie, było w tem wszystkiem jakieś niepokojące pytanie, które zaciąży nad innemi troskami.

Chcąc przejść się trochę, wysiadł jakieś dwieście metrów przed Varanges i poszedł ścieżką pomiędzy jałowcami wzdłuż chińskiego muru, aż do małej furtki. Drozdy podobne do zeschłych liści podrywają się z krzykiem kolibrów. Doszedł do swego mieszkania nie spotkawszy żywej duszy. Gdy wchodził do Bidarda, o którego b[illegible] niespokojny, natknął na Genowefę.

— I cóż tam Genowefo, jak z panem, wolałem wrócić wcześniej, byłem zaniepokojony.

— Zawsze to samo, panie doktorze. Skarży się na kurcze, bicie serca. Chwilowe zaniewidzenia. Ma trochę gorączki. . .

— Pójdę zobaczyć. Nagle przypomniał coś sobie. Zaraz, zaraz pójdę po narzędzia, zaczekajcie na mnie przy nim.

Tak, trzeba zbadać krew. Wrócił do swego pokoju po narzędzia, które zostawił na stole. Panował tam mrok, story były jeszcze spuszczone. „Naturalnie nie myślano, że wrócę wcześniej. Genowefa miała wietrzyć później. Tym czasem trochę światła nie zawadzi“.

Niezgrabnie otworzył okno i już, już miał podnieść roletę. Na wysokości oczu była dziurka. Ręka doktora opadła zaczął zaglądać przez tę dziurkę. To co widział było na pozór nieciekawe. Naprzeciwko, po drugiej stronie podwórza było okno, zasłonięte białą firanką. Na tle tej firanki widać było olbrzymią poruszającą się sylwetkę. Patrzył bo poznał cień Filipa zajętego w laboratorjum... ale czem?

Tak, czem? Było pół do jedenastej, Filip nie miał tam o tej porze nic do roboty.

Ormianin zostawił roletę w spokoju, włożył narzędzia do kieszeni i wyszedł. Stawał się stąpać jak najlżej. Niezmośne, że miał skrzypiące buciki. Ach, ci paryscy szewcy!

Dawniej trzeba było przejść przez menażerję, aby się dostać do pracowni. Teraz poprzebijano nowe drzwi i można tam wejść prosto. Tam, za drzwiami, w miejscu świętem świętych, gdzie spełniano tajemne obrzędy, w sanktuarjum djabelskiego i opatrznościowego Lokifixu, wśród miedzi i kryształów panowała cisza. Ani szmeru. Pocichutku — niech djabli porwą szewca — pasza zatrzymuje się, bierze stołek z niszy w murze, wspina się na palcach. Nad drzwiami jest małe okienko. Z tego obserwatorjum widać wszystko. Oto, co się dzieje. Z okna wychodzącego na park promień słońca oświetla Filipa, rzuca jego cień na firankę przeciwległego okna, cień Filipa kolosalnego o ogolonej twarzy, białej czuprynie, pijackiej czerwonej gębie, ziejącej białem winem każdym porem, z wielkim brzuchem w porozpinanej kamizelce.

(C. d. n.)

mień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 45.25—46.25, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Hreczka 43.25—45.25, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1927 66.50—68.50, Mąka pszenna 40 proc. 87.50—88.50, Mąka pszenna 50 proc. 78.50 79.50, Mąka żytnia 65 proc. 67.50—68.50, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 25.75—26.25, Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 84.00—86.00, Kasza jagl. 80.00—82.00. Kasza jęczmienna 66.00—68.00, Pęcak 64.00—66.00, Proso krajowe 47.00—49.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. lipca. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 117, Bank Polski 178.50, Bank Zw. Sp. Zarob. 82, Chodorów 172, Firlej 62. Węgiel 100, Lilpop 37, Modrzejów 41 3/4, Ostrowiec I B. 121, Pocisk 8, Haberbusch 210, Klucze 7.10.

Warszawa, 25. lipca. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 89, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 r. 61 1/2, 5 proc. pożyczka dolarowa 1920 r. 86.75, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. listy z. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. list. z. Bku Rolnego 94, 6 proc. obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Warszawa, 25. lipca. (Tel. G. P.) Dolary 8.86, Belgja 123.87, Holandja 357.85, Londyn 43.22, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.82, Praga 26.36, Szwajcarja 171.26, Wiedeń 125.14, Włochy 46.58.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 25. lipca. (Tel. G. P.) B. Polski 176, Tohan 14.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 25. lipca.

Tendencja chwiejna. lekko zniżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.81.00—8.82.50, korony czeskie 0.26.50—0.26.75, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.50—0.05.75, franki francusk. 0.34.75—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.80, funty szterlingi 43.30.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 25.50—27.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 47.00—47.50.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.68.60, 5 kor. austr. 3.45.00—3.55.00, flor. austr. 1.71—1.78, ruble rosyjskie 2.28—2.95, kopiejki za rubel 1.43—1.48.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 25. lipca. (Tel. G. P.) Paryż 20.33, Londyn 25.23 1/2, Nowy Jork 5.19.27 1/2, Belgja 72.30, Włochy 27.18 1/2 Hiszpanja 85.50, Holandja 209, Berlin 123.96, Wiedeń 73.27 1/2, Sztokholm 139.65, Oslo 138.72 1/2, Kopenhaga 138.77 1/2, Sofja 3.75 1/4, Praga 15.37 3/4 Warszawa 58.20, Budapeszt 90.53 1/2, Białogród 9.12.80, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.16 1/2, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 219 1/2.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 25. lipca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.74, Belgrad 12.43 3/8. Berlin 168.89, Bruksela 98.50, Budapeszt 123.35, Bukareszt 4.30 1/4, Kopenhaga 188.95, Londyn 34.38 3/4, Madryt 116.60, Medjolan 37.05, Nowy Jork 707.50, Oslo 188.95, Paryż 27.69 1/2, Praga 20.96 1/8, Sofja 5.094, Sztokholm 189.35, Warszawa 79.61, Zurych 136.22, Amerykańskie 704.50, Niemieckie 168.63, Francuskie 27.70, Włoskie 37.21, Czeskie 20.93 3/4, Szwajcarskie 136.35, Renta majowa 0.70, Renta lutowa 0.691. Bankverein 26.30, Bodenkredit 112.50, Kreditanstalt 58.00, Kompas 0.88, Laenderbank 31.20, Merkury 22.80, Kolej północna 1016, Živnostenska 108 1/2, Czerniowce 78, Aust. kol. państw. 25 3/4, Cement 70.50, Alpiny 40.85. Berg u. Huetten 735, Rima 128 3/4, Skoda 242 3/4, Siersza 9.50, Silesia 0.15, Zieleniewski 102, Fanto 9.50 Karpaty 27.70, Galicja 69.30, Nafta 35.85.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 25. lipca. (Tel. G. P.) Londyn 124.16, Nowy Jork 25.55, Belgja 355.75, Hiszpanja 420.50, Włochy 133.75, Szwajcarja 491.75, Danja 682.25, Holandja 1027.75, Norwegja 682.25, Szwecja 683.75, Praga 75.50, Rumunja 15.60, Niemcy 610, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 25. lipca. (Tel. G. P.) N. Jork 485.90, Holandja 12.07.93, Francja 124.16, Belgja 34.901, Włochy 92.84, Niemcy 20.357, Szwajcarja 25.235. Hiszpanja 29.51 Danja 18.192, Szwecja 18.162. Norwegja 18.195, Helsingfors 193.12, Praga 163.93, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.31.

OGŁOSZENIA.

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

MŁODY, sympatyczny mężczyzna, na stanowisku, szuka towarzyszki miłej, przystojnej i inteligentnej. Cel matrym. Zgłoszenia możliwie z fotografją do Administracji pod „Lipiec". 6135-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

OGRODNIK: lat 46, żonaty poszukuje posady od zaraz. Szkółkarstwo i uprawa warzyw, zakładanie sadów, pieczarkarnia i t. d., może się też zająć mniejszem gospodarstwem od 150—250 morgów. Odpisy świadectw na żądanie. Zgłoszenia do Admin. pod „Ogrodnik". 6131-2

PANNA inteligentna poszukuje posady sekretarki, kasjerki za kaucją, ewent. innej. Zgłoszenia Administracja „G. Por." pod „Energja" 6134

BUCHALTER i korespondent polsko-niemiecki z długoletnią praktyką, przyjmie zaraz posadę. Wiadomość do Administracji pod „Buchalter". 6106-4

DYPLOMOWANY szofer mechanik, z francuskim egzaminem poszukuje posady do najnowszych samochodów. Łaskawe zgłoszenia w administracji pod „K. P." 6097-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

KONCYPIENTA zupełnie rutynowanego i samoistnie pracującego przyjmę z dniem 15. sierpnia lub 1. września b. r. Posiadający prawo substytucji mają pierwszeństwo. W zgłoszeniu proszę zapodać dotychczasową praktykę. Dr. E. Morgenstern, adwokat w Przemyślu, ul. Wodna 7. 6150-4

SNOPKOWICZANKI lub innej wyszkolonej gospodyni do prowadzenia mleczarni, chowu drobiu, trzody, poszukuje Aleksandra Uznańska p. Czudec. Zgłoszenia nieuwzględnione, bez odpowiedzi. 6072-5

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

WILLA-PENSJONAT w Zoppotach o 27 pokojach kompletnie urządzona, ślicznie położona w parku nad samym morzem, do sprzedania. Wiadomość: W. Karpowicz, Warszawa, Nowy Świat 26. m. 10. 6140

HANDEL KORZENNY, pokoje śniadankowe, restauracje z pełnym wyszynkiem, trafikę, w centrum miasta Lwowa sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość: Administr. „Gazety Porannej" „Zapewniona przyszłość". 6132-2

DOM dwupiętrowy w stanie surowym, na każdem piętrze cztery pokoje z przynależytościami w najpiękniejszej dzielnicy obok przystanku tramwaju położony, sprzedam. Zgłoszenia pod „Dwupiętrowy" do Administracji. 6116-3

KUPIĘ parcelę na kamienicę lub willę przy uregulowanej ulicy niedaleko tramwaju. Zgłoszenia pod „Parcela zaraz" do Administracji „Porannej". 6077-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PRZEPISUJĘ na maszynie Frankowska Jachowicza 26. I. p. lewo. 6101-3

Z POWODU nagłej śmierci Matki, ślemy Koledze naszemu, Ignacemu Kleinowi, wyrazy głębokiego współczucia. Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich w Stryju. 6136

KAPELUSZE, woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha, I. p. 5464-4

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów, **Legjonów 3.** 5312-45

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20.

KREDYT RYMESOWY dla poważnych firm miejscowych wyrabiam w bankach. Listy do Administracji „Dla Bankowca". 6124-2

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie — dogodne spłaty Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. 6067-10

W JAREMCZU piękna willa (styl staropolskiego dworku), znakomicie położona, blisko dworca, Prutu, zdala od kurzu, każdy pokój osobno do wynajęcia lub też razem, piąterko, jedenaście pokoji i kuchnia. 2 werandy, doskonała studnia. zabudowania, piękna murawa i drzewostan, wraz z urządzeniem niezwykle tanio w terminie do października na sprzedaż. Pośrednikom prowizja. Inżynier Gukier, Jaremcze. 6043-10

PRZETARG NA DOSTAWĘ PIECÓW KAFLOWYCH.

Komitet budowy Szkoły Policji Państwowej w Mostach Wielkich prostuje niniejszem tekst ogłoszenia z dnia 20./7. br. dotyczącego dostawy pieców kaflowych o tyle, że kafle mają być koloru jasnego i że publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 2./8. b. r. godz. 11.—.

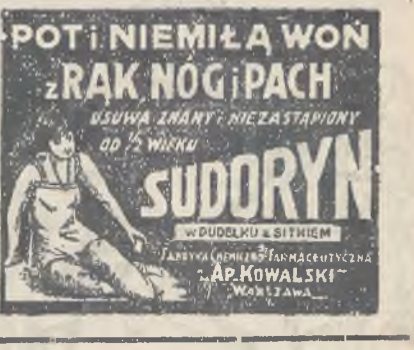
Przewodniczący Komitetu
6128 **Inż. Przybyłowski** m. p.

OSTRZEGAM,

że puszczone na rynek handlowy niemieckie rowery Diamant nie są **identyczne z rowerami światowej sławy marki francuskiej „DIAMANT"**, które nabyć można wyłącznie u znanej firmy:

MALWINA ROSENMAN
Lwów, Jagiellońska 17. Tel. 17-25.
Zlecenia z prowincji odwrotnie.

NA RATY. ZA GOTÓWKĘ.
PODCZAS WAKACJI.
Meble wszelkiego rodzaju po cenach znacznie zniżonych poleca
STEIL i SKA
Lwów, Kazimierzowska 28.
Tel. 33-59 6033-3



Do Prez. 22871/28. 26. Rs.

KONKURS.

Z dniem 1. września 1928 są do objęcia w państwowym zakładzie wychowawczo-poprawczym dla nieletnich w Przedzielnicy o. p. i kolej Nowe miasto koło Przemyśla następujące posady nauczycielskie:

a) Posada nauczyciela miejscowej szkoły zawodowej rzemiosł i przemysłu z uposażeniem VIII grupy urzędników państwowych, mieszkaniem służbowem i działką gruntową na etacie Ministerstwa Sprawiedliwości.

b) Posada nauczyciela miejscowej 4-klasowej szkoły powszechnej na etacie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego (okręg szkolny dobromilski) z mieszkaniem służbowem i działką gruntową w zakładzie.

Podania ukwalifikowanych kandydatów o nadanie tych posad, należy kierować na ręce Prezesa Sądu apelacyjnego we Lwowie do dnia 20. sierpnia 1928 r. 6120-2

Lwów, dnia 23. lipca 1928.

Czerwiński m. p.

POWIATOWA KASA CHORYCH W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM.

L. 3092/28. Gródek Jagiell. dnia 23. lipca 1928.

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie postanowień art. 62. ustawy z dnia 19. maja 1920, Dz. U. Rzp. P. Nr. 44. poz. 272. i rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926, Dz. U. Rzp. P. Nr. 44. poz. 278.

odbędzie się

WYBÓR DELEGATÓW POWIATOWEJ KASY CHORYCH W GRÓDKU JAGIELL.

Wybranych ma być 45 członków Rady, a to 30 z grona ubezpieczonych, 15 z grona pracodawców i tyleż zastępców z obu grup.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy w dniu 25. lipca 1928 byli ubezpieczeni w Pow. Kasie Chorych w Gródku Jagiell. i ukończyli 20 rok życia. Każdy ubezpieczony ma jeden głos.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracodawcy, którzy w dniu 25. lipca 1928 ubezpieczali pracujących w Powiatowej Kasie Chorych w Gródku Jagiell. — Każdy pracodawca ma tyle głosów — ile mu przypada w myśl § 87 statutu Kasy — na podstawie przeciętnej liczby ubezpieczonych w czasie od 25 kwietnia do 25. lipca 1925 — conajmniej jeden głos, a najwyżej 30 głosów.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone od dnia 5. sierpnia do 15. sierpnia 1928 w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Gródku Jag. od godziny 8 rano do 12-tej w południe i w biurze Filji Pow. Kasy Chorych w Rudkach, oraz w biurach Urzędów gminnych w Janowie, Lubieniu wielkim i Komarnie.

W tym czasie ma każdy wyborca w wyżej oznaczonych dniach i godzinach — prawo wglądnąć w spisy wyborców swojej grupy i wnieść do Zarządu Kasy przedstawienie pisemne udokumentowane, gdyby żądał wpisania kogoś na listę, lub wykreślenia go z niej. — Zarząd Kasy, winien w ciągu 10 dni wydać na to przedstawienie umotywowaną decyzję. — Przeciw tej decyzji przysługuje prawo rekursu do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie — Gmach Województwa, najdalej w 3 dni po otrzymaniu decyzji.

Listy kandydatów muszą być oddane Zarządowi Kasy najpóźniej do dnia 22. września 1928 godzina 12 w południe.

Dnia 14. października 1928 odbędzie się głosowanie oddzielnie dla pracujących, a oddzielne dla pracodawców w następujących lokalach wyborczych:

1) W Gródku Jagiell. w biurze Pow. Kasy Chorych.
2) W Rudkach w biurze Filji Pow. Kasy Chorych.
3) W Lubieniu wielkim w biurze Urzędu gminnego.
4) W Janowie w biurze Urzędu gminnego.
5) W Komarnie w biurze Urzędu gminnego.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych.

Dyrektor: **Tadeusz Strigl** (—)
Przewodniczący: **Stanisław Le-Bouton** (—)

Konkurs.

Izba notarjalna we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę substytuta zmarłego ś. p. Leona Czomkiewicza, notarjusza w Obertynie z terminem do 30. lipca 1928 włącznie.

Humor.



CAŁKIEM PROSTE:

— Powiedz mi mój kochany, w jaki sposób odzwyczaiłeś się od palenia papierosów?

— Całkiem prosto! Doradził mi to lekarz, prosiła mnie o to żona, no i teściowa rozkazała...

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy „ „ „	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI